Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9144. *Lwów, pią e : 28 lutego 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Bójka na sejmowej komisji wojskowej.

Wielka polsko-amerykańska afera paszportowa. - Sensacyjne aresztowanie dwóch poważnych kupców lwowskich.- Cyganie porwali 8-let. dziewczynkę.- Tajemnicza zakonnica.

ZANIECHAĆ INWESTYCYJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) Min. spraw wewn. poleciło przypomnieć samorządom, by w r. b. **zaniechały wszelkich** inwestycyj, wymagających zakupów zagranicznych oraz **nie rozpoczynały** tych **inwestycyj, które nie rokują rychłej rentowności i nie wpływają** na **ożywienie** życia **gospodarczego państwa.** Najwłaściwszem byłoby **budownictwo mieszkalne,** które rentuje się szybko i ożywia w wysokim stopniu tętno gospodarcze kraju.

—o—

POGRZEB KONS. DUARTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) Dziś w południe z kościoła św. Krzyża nastąpiło **wyprowadzenie zwłok tragicznie zmarłego podczas** katastrofy **samochodowej pod Wilanowem konsula Meksyku** śp. **Duarte.** W orszaku żałobnym za trumną szedł **cały korpus dyplomatyczny,** z ramienia min. spraw zagr. **wicemin. Wysocki,** w imieniu min. spraw wojsk. komendant miasta **pułk. Dłogoszewski.** Zwłoki odprowadzono na dworzec, gdzie złożono **do wagonu,** który został doczepiony **do pociągu berlińskiego,** następnie odjadą do Hamburga i popłyną d Meksyku.

—o—

KOGO NIE WYDANO?

Warszawa, 26. lutego. (PAT) Sejmowa komisja **regulaminowa i nietykalności poselskiej** pod przewodnictwem pos. **Liebermana uchwaliła odmówić wydania posłów** Roga (Wyzw.), Chama (Selrob) i Dworczanina (białor. kl. chł. rob.)

—o—



ROMANTYCZNY „BANDYTA".
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Po paszportach kolej na wizy

DALSZE WYŁOMY W SZTUCZNYM MURZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) W dalszej konsekwencji **ułatwień paszportowych,** wprowadzonych w ostatniem rozporządzeniu oraz w **odnośnym okólniku Min. spraw wewn. należy oczekiwać zniesienia wiz paszportowych przez zawarcie umów z poszczególnemi państwami obcemi,** co już szereg państw uczyniło. Sprawa ta była **niejednokrotnie poruszana przez instytucje gospodarcze,** a jedynym rezultatem do tej pory są **częściowe ułatwienia dla nielicznych kategorji osób, wprowadzonych dla ruchu między Polską a Czechosłowacją.** Obecnie centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu zdecydował wystąpić w tej sprawie do rządu ponownie.

—o—

STAN TEMPERATURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) Dziś w całym kraju z wyjątkiem gór, gdzie jest piękna pogoda, **pochmurno i mglisto.** O godz. 8 rano było w Warszawie, Lublinie, Brześciu nad Bugiem, Bydgoszczy i Cieszynie **—5 stopni,** w Morskiem Oku, Hali Gąsienicowej, Poznaniu i Gdyni —3, w Grudziądzu, Toruniu, Kaliszu i Kielcach —4, w Białystoku —1, w Łucku i Przemyślu —8, w Pińsku, Krakowie, Wilnie i Lidzie —9, w Zakopanem i Tarnopolu —10. W górach w dalszym ciągu leżą dość **znaczne warstwy śniegu.**

—o—

DO PERSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z) Dr. Jan Grzymała Grabowiecki, kierownik referatu południowo-wschodniego w MSZ. został mianowany radcą poselstwa polskiego w Teheranie i wyjeżdża w najbliższym czasie do Persji.

—o—

DYLEMAT NAFTOWY.

Lwów, 27 marca.

Jak doniosła wczorajsza depesza — zaalarmowana została sejmowa komisja przemysłowo - naftowa wiadomością o grożącym rzekomo Polsce zalewie przez naftę sowiecką. Groźba taka byłaby poważna — ze względu na bezkonkurencyjny cennik sowiecki — gdyby nie nasze **ustawodawstwo ochronne,** które z pewnością zapobiegnie niebezpieczeństwu, i intruza, mogącego dobić nasz ledwie dyszący przemysł naftowy, poprostu nie dopuści. Ta więc sprawa na bliższe rozpatrywanie nie zasługuje, natomiast z jej okazji należałoby bodaj pobieżnie przedstawić **stan naszego przemysłu naftowego.**

Wiadomo, że przed wojną był on kwitnący i wiązał z sobą najświetniejsze nadzieje na przyszłość. Następnie wystąpił jako doniosły **czynnik gospodarczo - polityczny** w okresie wojennym i w okresie rokowań pokojowych, przy których problem Małopolski Wschodniej oceniany był przedewszystkiem jako problem terenów naftowych. A w końcu wszedł nasz przemysł naftowy **w stadjum trudności,** z których nie wyszedł, brnąc w nich coraz głębiej, aż do momentu obecnego, **wybitnie krytycznego.**

Dwa są czynniki, składające się na kryzys, a to **obniżenie i eksportowa nie rentowność produkcji.** Krzywa spadku produkcji zachowuje z nieznacznemi odchyleniami tendencję stałą, która również ujawniła się **w 10-procentowej różnicy między rokiem 1928 i 1929,** różnicy oczywiście na dalszą niekorzyść. W stosunku do r. 1909 obecna produkcja jest niższa o okrągło 300 procent. Główna przyczyna tak gwałtownej depresji leży **w wyczerpaniu się najbogatszych pól naftowych.**

Stąd pierwszym krokiem do poprawy sytuacji może być tylko **rozpoczęcie na szeroką skalę prac wiertniczych,** tem bardziej zasługujących na prowadzenie, że zdaniem rzeczoznawców nie nie wyklucza możliwości **odkrycia źródeł bardzo obfitych** i łatwo dostępnych. Zadanie jednak wymaga **poważnych wkładów pieniężnych i ta trudność** dotychczas rozwiązana nie została.

Na pozór rzecz jest łatwa; gdy brak dostatecznych środków w kraju, należy **ściągnąć kapitały zagraniczne,** dla których zresztą nafta galicyjska była zawsze dużą atrakcją. W praktyce napotyka się tu na nieoczekiwane przeszkody.

Tą właśnie drogą szła państwowa polityka naftowa, popierając **skartelizowanie przemysłu naftowego** i powstanie specjalnej placówki wiertniczej (S. A. „Pionier“). Już po krótkim czasie jednak okazało się, że te środki są wobec wytkniętych zadań niedostateczne, **a może nawet nieodpowiednie.** Pomijając to, że eksport przez powstanie kartelu **nie doznał poprawy,** ani nawet ujednostajnienia („wolna“ konkurencja firm skartelizowanych za granicą trwa w najlepsze), **nie nastąpił również oczekiwany impuls w poszukiwaniach wiertniczych.** Dlaczego?

Na to pytanie dość sensacyjnej odpowiedzi udziela styczniowy numer „Nafty“, twierdząc, że **firmom zagranicznym,** a te posiadają przewagę, **zupełnie nie zależy na podniesieniu przemysłu naftowego w Polsce.** Raczej przeciwnie: ich celem jest **dalsze zduszenie tego przemysłu,** aby pozbyć się jego konkurencji eksportowej i wewnętrznej. Im bowiem lepiej opłaci się niekrępowana eksploatacja wielkich zagłębi światowych, dających ropę tańszą i opanowanych bez żadnych zastrzeżeń, jakie n. p. w Polsce stawia polityka rządowa. Stąd **zupełna niechęć do nowych wierceń.** „Nafta“ ilustruje to twierdzenie wprost drastycznymi przykładami, z których wynika, że firmy zagraniczne usilnie **urabiają opinję o wyczerpaniu polskiego zagłębia,** odstraszając w ten sposób obcy kapitał od angażowania się w akcji wiertniczej. Równocześnie jest faktem, że „Pionier“ wyasygnował (pod presją czynników rządowych) na popieranie prywatnych poszukiwań ropy kwotę **200 tys. zł.,** a więc wprost jałmużnę, do tego na warunkach, niemal uniemożliwiających korzystanie z tego kredytu. Natomiast znaczne sumy idą na **unieruchomienie rafineryj,** z których n. p. rafinerji krośnieńskiej za samo tylko zastanowienie pracy przyznano **240 tys. dolarów.** A zatem zamiast pod nosić przemysł przez wzmocnienie produkcji surowca, ogranicza się przeróbkę. Stąd krok tylko do **osiągnięcia pełnego zastoju i importu zagranicznych przetworów naftowych.**

W sytuacji naftowej kraj jest zainteresowany bezpośrednio. Nie mówiąc już o **socjalnych i gospodarczych skutkach** ostatecznego zamarcia przemysłu naftowego, trzeba podnieść, że już dziś **wyłącznie krajowy konsument ponosi horrendalne koszta polityki koncernu.** Pod jednym bowiem względem koncern okazał się solidarny i skuteczny: pod względem **wyśrubowania do maximum cen wewnętrznych,** co znów pośrednio obniża konsumpcję, zaostrza kryzys i każe z tem większą tęsknotą oglądać się za rychłem otwarciem granic dla nafty importowanej.

Sprawa zatem przedstawia się **alarmująco.** Coraz energiczniej rozlegają się głosy, żądające nawrotu naftowej polityki państwa ze złej drogi i **poddania gruntownej rewizji zasad,** na jakich opiera się kartel i jego wiertnicza placówka, a przedewszystkiem **dopuszczenia do wpływów wszystkich czynników, zainteresowanych w produkcji i przeróbce,** bez jednostronnego forytowania grup, prowadzących własną, egoistyczną i sprzeczną z interesem kraju politykę.

Na razie wydobycie surowca **dalej opada,** a cały przemysł naftowy sprawia wrażenie czegoś szczątkowego i zamierającego. Jest działem, w którym zawiesza się pracę bez zamiaru jej podjęcia i redukuje pracowników bez czynienia im nadziei na powrót. Równocześnie każdy geolog stwierdzi, że **Podkarpacie niewątpliwie zawiera zapasy** dość obfite, by ich eksploatacja przyniosła dobrobyt jednostkom i społeczeństwu. Ale dostęp do tych bogactw ulega konsekwentnemu zagwaździaniu.

Senat Rzpltej Polskiej

ZABIERA GŁOS W SPRAWIE RELIGIJNYCH PRZEŚLADOWAŃ W BOLSZEWJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z). Dzisiejsze **posiedzenie senatu** rozpoczęło się od zawiadomienia przez Marszałka Senatu Izby **o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów senatorów: Skokowskiego, Reckiego, Kozickiego, Dala, Huskowskiego,** a także **o zrzeczeniu się mandatu przez sen. Hedingera** (Klub narod.).

Następnie przystąpiono do **porządku dziennego.** Po referacie p. Kłuszyńskiej (CKW. PPS.) przyjęto bez zmian **ustawę o uregulowaniu niedokładności przy rozdziale budżetu Senatu** na r. 1929/30.

Sen. **Iżycki** referował nowelę do ustawy o przeznaczeniu pewnych terenów **na sprzedaż** w Warszawie. Nowelę przyjęto. **Sen. Rogowicz** referował ustawę **o poborze rekruta** i zaznaczył krótko, że Polska znajduje się w tej konieczności, że **nie może ani rozbrajać ani zmniejszać kontyngentu rekruta.** Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. Boguszewski uzasadniał projekt ustawy **o wypłacie części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.** Po przemówieniu sen. Lempkego (BB.) ustawę przyjęto, równocześnie też rezolucję sen. **Lempkego wzywającą rząd,** aby przy wypłacie tego dodatku **uwzględnił także tych pracowników państwowych, którzy korzystają lub korzystali z mieszkania służbowego, gdyż dodatek ten ma charakter zasiłku.**

Wśród **interpelacyj** znalazła się interpelacja **sen. Thulliego i kolegów klubu Ch. D.** do Prezesa Rady Min. w sprawie **prześladowania religijnego w Rosji.** Prześladowanie przez rząd sowjecki wszelkich wyznań religijnych, a w szczególności **religji chrześcijańskiej, wywołuje oburzenie całego świata cywilizowanego i współczucie dla nieszczęsnych ofiar.** Polska powinna przyłączyć się **do protestu innych narodów przeciwko niesłychanemu gnębieniu wierzących Rosjan.** Interpelacja zapytuje Prezesa Rady Min., czy skłonny jest **w odpowiedni sposób przedstawić rządowi sowjeckiemu konieczność uszanowania wolności wierzeń religijnych.** Sen. **Körner** (koło żyd.) oświadczył, **że przyłączyłby się do tej interpelacji** w razie skreślenia zdania „w szczególności religji chrześcijańskiej“ Wobec **zgody sen. Thulliego** na skreślenie tego ustępu, interpelację **podpisały wszystkie kluby.**

Następne posiedzenie odbędzie się **6. marca o godz. 10 rano**

Na miejsce sen. Hedingera wchodzi **Maksymiljan Pluciński** właściciel realności w Poznaniu.

Ks. Radziwiłł zrzeka się definitywnie godności wiceprezesa.

LIST DO PŁK. SŁAWKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że poseł **Janusz ks. Radziwiłł** wystosował dziś do prezesa klubu BBWR **płk. Sławka** list następującej treści: „Szanowny Panie Prezesie! Pan Prezes był łaskaw zawiadomić mnie o jednomyślnie powziętej uchwale prezydjum BBWR, **zapraszającej mnie i nadal do swego grona w charakterze jego wiceprezesa.** Upatrując w tej uchwale tak bardzo dla mnie zaszczytnej **dowód zaufania,** proszę Szanownego Pana Prezesa o wyrażenie w mojem imieniu wszystkim członkom prezydjum **jak najserdeczniejszego podziękowania za ich uchwałę, jak również za ich dotychczasowy prawdziwie koleżeński stosunek do mojej osoby.**

Proponowanego mi mandatu jednak **przyjąć nie mogę.** Przedewszystkiem nie chciałbym, by dla mnie zrobiono wyjątek **z obowiązującej zasady,** że członkami klubu i prezydjum są wyłącznie **parlamentarzyści posłowie lub senatorowie.** Pozatem Prezydjum jest powołane **do ważnych decyzji, tyczących się taktyki parlamentarnej** i nie wyobrażam sobie, by osoba **tracąca codzienny kontakt z parlamentem,** mogła w tych sprawach pożytecznie współpracować. Powodując się wyłącznie powyższemi motywami, proszę Szanownego Pana Prezesa o przyjęcie zapewnienia, że we wszystkich innych sprawach, tyczących się bloku, pozostanę **jak najchętniej do usług bloku i jego Prezydjum.** Wyrazy głębokiego poważania Janusz ks. Radziwiłł.“

DZIEŃ PATRONA KS. KARD. KAKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa,, 26. lutego. (st) W dniu dzisiejszym **ks. kard. Kakowski, arcybiskup warszawski obchodził dzień swego patrona.** We wszystkich kościołach w dniu dzisiejszym odbyły się **uroczyste msze św. z modlitwami za arcypasterza.** O godz. 12 w południe **ks. kard. Kakowski przyjmował życzenia przedstawicieli duchowieństwa,** a o godz. 4 składały życzenia osoby świeckie, dygnitarze państwowi, przedstawiciele sfer dyplomatycznych, politycznych itd.

CZARNA KAWA U MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z) Marszałek Senatu Szymański podejmował dziś wieczorem **po zakończeniu posiedzenia Senatu członków Senatu** w apartamentach reprezentacyjnych **czarną kawą.** W licznem zebraniu wzięli udział **członkowie rządu, osobistości ze świata politycznego.**

POSIEDZENIE KOMISJI PRZEDSIONKOWEJ.

Warszawa, 26. lutego. (PAT) Marszałek Daszyński **zwołał na jutro posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31. października z. r.** Na porządku dziennym znajduje się **wybór przewodniczącego komisji.**

Rada Nadzorcza B. G. K.

ZATWIERDZIŁA BILANS ZA R. 1929

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z). Rada Nadzorcza Banku Gosp. Kraj. pod przewodnictwem gen. Góreckiego zatwierdziła na posiedzeniu w dniu 24. bm. **bilans na rok operacyjny 1929.**

Ogólna suma bilansu za ten rok wynosi, **łącznie z rachunkami inkasa i gwarancji, 1831 milj. zł.**, co stanowi wzrost **o 116 milj. zł.** w porównaniu z r. ub. Mimo **pogorszenia się warunków gospodarczych** w kraju w ub. r. B. G. K. utrzymał swoje operacje czynne nie tylko na poziomie 1928 r., ale potrafił je nawet dość znacznie zwiększyć. Długoterminowe kredyty gotówkowe **wzrosły wskutek dalszego rozwoju kredytów budowlanych.**

W r. 1929 Bank przyznał **pożyczek budowlanych na sumę 56 milj. zł.** Stan wkładów uległ w ciągu roku operacyjnego **pewnemu obniżeniu,** głównie z powodu zwiększonego **podejmowania lokat przez instytucje rządowe i samorządowe.** Lokaty skarbu państwa i wkłady zmniejszyły się **o 33 milj. zł. do sumy 664 milj zł.** Spadek wkładów został jednak wyrównany głównie dzięki **zwiększonemu dopływowi krótkoterminowych kredytów zagranicznych.**

Zysk osiągnięty przez Bank w wyniku działalności za r. ub. wynosi **12,723 tys. zł. przy niezmienionym kapitale zakładowym Banku.** Rada zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków, następnie zatwierdziła szereg innych pożyczek budowlanych, gotówkowych i konwersyjnych.

Udogodnienia połączeń pociągów dalekobieżnych.

KOMUNIKACJA LWÓW—WARSZAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) W wyniku obrad **międzynarodowej konferencji rozkładu jazdy na kolejach polskich** zostaną z dniem 15. maja br. wprowadzone **zmiany i udogodnienia szeregu połączeń pociągów dalekobieżnych.** Na linji **Warszawa—Lwów** pociąg pospieszny nr. 901 odchodzić będzie z Warszawy **o godz. 9.35** zamiast jak obecnie **9.20.** Pociąg ten przychodzi do **Lwowa o godz. 18.55.** Bieg tego pociągu przyśpieszono **o 15 minut.** Posiada on połączenie **z pociągiem Paryż—Berlin—Warszawa.**

Pociąg pośpieszny nr. 903 odchodzić będzie **z Warszawy do Lwowa o godz. 23.30** zamiast jak obecnie **o 23.25** i przychodzi do Lwowa jak dotychczas **o godz. 9.05.**

Dzienny pociąg pośpieszny **Lwów—Warszawa nr. 902** odchodzi ze Lwowa **o godz. 10.40** (obecnie 10.35), przyjeżdża do Warszawy **20.10** (20.14). Nocny pociąg pośpieszny **Lwów—Warszawa** wychodzi ze Lwowa **22.55, przychodzi do Warszawy o godz. 8.32** (8.28). Pociąg dzienny pośpieszny Warszawa—Lwów i pociąg nocny pośpieszny Lwów—Warszawa zatrzymywać się będzie **na dworcu gdańskim.** Pociąg osobowy nr. 921 odchodzić będzie z **Warszawy Wschodniej o 15.15** i przyjeżdżać do Lwowa 6.10.

Pociąg osobowy nr. 923 **z Warszawy Wschodniej o godz. 21.25** (20.35), przyjazd do **Lwowa 12.40.** W pociągu pośpiesznym Warszawa—Lwów wagony bezpośredniej komunikacji **Warszawa—Bukareszt mają ulepszone połączenia i skrócony bieg.** Ze Lwowa odjazd 9.40, przyjazd do Śniatyna 14.4, stąd odjazd 15.3, przyjazd do **Grigori Ghica Voda 15.15.** W okresie letnim polepszone połączenia **Warszawa—Gdańsk—Hel;** i tak odchodzić będzie pociąg osobowy wieczorny z Warszawy o godz. 20.50 (20.40), a przyjeżdżać będzie na Hel 9.55 (10.55).

Bójka na sejmowej komisji wojskowej

rezultatem kilkudniowego podniecenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. (Z) Niezwykłe zajście rozegrało się dziś **na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej** Wybór posła **Pająka** prezesem komisji wojskowej dał hasło **do rozpoczęcia ofenzywy przeciwko jego osobie.** Od kilku już dni panował wśród członków komisji **nastrój rozdrażnienia i wyczekiwania.** Dziś znalazło to wyraz w scenie, jaka rozegrała się **podczas posiedzenia komisji woiskowej.**

P. Burda składa godność sekretarza.

Na wstępie posiedzenia **poseł Burda** (PPS frakcja rewolucyjna) złożył następujące oświadczenie: „Poseł Pająk ogłosił w „Robotniku“ sprawozdanie z posiedzenia komisji **o charakterze kłamliwym i prowokacyjnym,** złośliwie przekręcając słowa **posła Roji, skierowane pod moim adresem.**

Na posiedzeniu komisji z dnia 14. marca 1929 r. poseł Roja **sprostował wiadomość podaną przez „Robotnika“** oświadczeniem, że nawet z tego tytułu czyniono posłowi Pająkowi, jako autorowi artykułu zarzuty. Na tem samem posiedzeniu — ciągnął dalej poseł Burda — napiętnowałem autora owego sprawozdania, którym — jak się okazało — był **poseł Pająk,** mianem pospolitego **tchórza, paszkwilanta i łobuza.** Poseł Pająk z moich słów **nie wyciągnął żadnych konsekwencji honorowych.** Na posiedzeniu komisji wojskowej z 14 lutego toczyła się **dość namiętna dyskusja nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie rzekomych nadużyć przy przenoszeniu oficerów czynnych na emeryturę.** Ponieważ na posiedzeniach komisji niema stenografów, ani dziennikarzy, przeto dyskusja nosi **charakter poufny i komunikat do prasy daje przewodniczący i sekretarz.** Wydany z tego posiedzenia komunikat prasowy nosił charakter **przedmiotowe go streszczenia dyskusji** i był wydrukowany **bez komentarzy przez całą prasę.** Żaden z posłów obecnych na komisji **nie nadużył swego mandatu.** Wyróżnił się tylko **poseł Pająk,** który podał do „Robotnika“ sprawozdanie, szczególnie z mego przemówienia prowokacyjnie przekręcone. Z żalem muszę stwierdzić, że tę **złośliwość przedrukowały niektóre pisemka w Polsce.** Autora tego sprawozdania napiętnowałem publicznie w „Przedświcie“ mianem prowokatora i łajdaka. Wybór posła **Pająka** na przewodniczącego komisji wojskowej **nie jest wyrazem postawienia jego kandydatury przez jego własne stronnictwo,** ale postawił go jako kandydata **poseł Trąmpczyński** z ND. Dlatego muszę uważać, że stronnictwo ND. dla swych **tajemnych celów politycznych,** szkodzących państwu i armji, wysunęło p. Pająka jako **narzędzie swojej polityki.** Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, uważam posła Pająka jako człowieka stojącego niżej honoru przeciętnego obywatela i oświadczam, że byłoby niżej mojej godności **wspólnie z nim w prezydjum komisji pracować, i dlatego godność sekretarza komisji składam.**

Pierwsze zwiastuny burzy.

Następnie poseł **Burda** zaproponował na stanowisko sekretarza komisji p. **Trąmpczyńskiego.** Wystąpienie posła Burdy z tym wnioskiem było **aż nadto widoczne,** że chodzi mu o **sprowokowanie jakiejś większej awantury.** Gdy wniosek ten został zgłoszony, zabrał głos poseł **Kozłowski** (BB.), który oświadczył, **że nie jest to wcale ironiczny wniosek,** przeciwnie poseł Pająk i Trąmpczyński są **na jednym poziomie i godnie się dopełniają.** P. Trąmpczyński — mówił dalej **poseł Kozłowski — jest**

inicjatorem do powołania p. Pająka na stanowisko przewodniczącego komisji, co jest **prowokacją dla całej armji.** Poseł Pająk żądał swego czasu **zredukowania stanu liczebnego wojska.** Poseł Trąmpczyński jest tym, który odebrał **podziękowanie od Wilhelma II za popieranie interesów armji niemieckiej w czasie wojny.**

W komisji słowa te wywołały **wielkie poruszenie.** Widać było na twarzach obecnych, że wzburzenie **rozpęta się już wkrótce.** W czasie tego przemówienia wywiązał się **pojedynek słowny między posłem Łazarskim** (BB.) **a posłem Stefanem Dąbrowskim** (Klub Narodowy). Gdy poseł Łazarski przypomniał oświadczenie p. **Trąmpczyńskiego,** iż za czasów niewoli niemieckiej była większa wolność prasy, niż obecnie, poseł Dąbrowski zawołał:

— Dureń!

B ó j k a!

Wśród wrzawy na komisji słychać było **najrozmaitsze bezładne okrzyki.** Po słowie: To dureń, poseł **Łazarski** rzucił się na **posła Dąbrowskiego i uderzył go w twarz.** Między obu posłami **wywiązała się bójka.** Wśród ogólnego zamieszania słychać było nawet **na zewnątrz wielką wrzawę.**

Na salę wpadli **posłowie obecni w kuluarach.** Przewodniczący p. Pająk nie mogąc uspokoić tumultu, **zarządził przerwę w obradach.**

Po przerwie poseł **Lieberman** wniósł **o przerwanie dyskusji** nad oświadczeniem posła Burdy **i nad wnioskiem o wybranie posła Trąmpczyńskiego sekretarzem komisji.** Mimo protestu posła **Kozłowskiego,** który reklamował, iż nie skończył swego przemówienia, **wniosek posła Liebermana został uchwalony,** wobec czego posłowie klubu BB demonstracyjnie opuścili salę.

Według informacji ze strony **obecnych świadków na okrzyk „dureń“,** który padł ze strony posła Dąbrowskiego, posłowie BB zerwali się w kierunku posła **Dąbrowskiego i Trąmpczyńskiego.** Poseł Kleszczyński **zamierzył się popielniczką.** Posłowie z centrum rzucili się, aby **odgrodzić atakowanych od napadających.**

Wojsko ukochanem dzieckiem Narodu

W toku rozpraw po referacie **posła Osady** przemawiał poseł **Trąmpczyński,** który wobec awantury oświadczył: Wojsko jest **ukochanem dzieckiem całego narodu,** ale właśnie dlatego musimy dbać o to, aby żołnierz a mianowicie **oficer** podlegał wprawdzie dyscyplinie wojskowej, ale pozatem **doznawał takiej samej obrony prawa, jak każdy inny obywatel.** Byliśmy dumni z tego, że pierwsi w Europie kilkaset lat przed innymi narodami **zagwarantowaliśmy obywatelowi wolność osobistą, tj. dopuszczenie więzienia śledczego tylko na mocy dekretu sądowego.** Tymczasem przepis, którego zniesienia żądamy, oddaje wolność osobistą oficerów **samowoli przełożonego.**

Deklaracja BB.

Po przerwie posłowie BB. powrócili jednak gromadnie na salę obrad, oczekując chwili, kiedy będą mogli złożyć **zasadniczą deklarację.** W międzyczasie wstrzymali się oni **od wzięcia udziału w obradach,** które toczyły się na temat wniosku **nowelizującego wojskowy kodeks karny.** Po ukończeniu tych obrad poseł **Snopczyński** złożył w imieniu 9 członków komisji, delegowanych **przez klub BB.** następujące oświadczenie:

„Poseł Kozłowski w przemówieniu swem oświadczył, że wybór posła **Pająka** na przewodniczącego komisji sejmowej wojskowej musi być uważany przez wszystkich wojskowych członków komisji wojskowej **za wyraźną prowokację,** albowiem poseł Pająk postawił w Sejmie wniosek **o zredukowanie armji o 60 tys. ludzi.** P. przewodniczący **nie wyciągnął z tego żadnych konsekwencyj,** wobec czego reprezentacja klubu BB. w komisji wojskowej, **składająca się przeważnie z wojskowych, odznaczonych krzyżami wojskowemi, nie uważa za właściwe współpracować w komisji.** Po tem oświadczeniu **posłowie** BB. **opuścili** salę wraz z posłem Burdą.

WRAŻENIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 26 lutego. (Z) Zajście na komisji wojskowej wywołało w całym Sejmie i w Warszawie ogromne wrażenie. Dzisiejsze pisma popołudniowe w wielkich artykułach wstępnych **omawiają zajścia.**

Sytuacja polityczna zaostrzona

OBAWIAJĄ SIĘ POWAŻNIEJSZYCH INCYDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (Z) W kołach politycznych zwracają uwagę na **nowe zaostrzenie sytuacji politycznej, wywołanej dzisiejszemi wypadkami** podczas obrad komisji wojskowej. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“ zbliżony do BB, ogłosił artykuł wstępny p. tyt.: **„Opozycja sejmowa przestraszona własnym tupetem,** w ręku układane propozycje — w zanadrzu pogróżki“. Wzrastająca siła i wartość moralna BB. Klub BB przechodzi do ofenzywy.

W atmosferze politycznej odczuwa się już od kilku dni **niecodzienne napięcie, podniecenie i chęć nowego zważenia sił.** Zwracają uwagę, że wypadki ostatnich dni na terenie parlamentarnym rozwinąć się mogą **w poważniejsze incydenty,** jeżeli nie znajdzie się **jakiś czynnik poważny i miarodajny, który da hasło do uspokojenia.** W kołach politycznych twierdzą, że wytwarzająca się atmosfera jest zapowiedzią **szeregu nowych trudności dla polityki pacyfikacyjnej rządu prof. Bartla.** Premjer Bartel konferował znów dłuższy czas z **Marszałkiem Piłsudskim.**

Jak to było?

POGŁOSKA O REWOLWERZE FAŁSZYWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (Z) W pierwszej chwili obiegały w Sejmie pogłoski, że poseł **Trąmpczyński** na sali obrad **wyciągnął rewolwer.** Informacja ta jest **nieprawdziwa** i powstała z tego powodu, że jak wydawało się atak przypuszczony będzie **na posła Trąmpczyńskiego** i niektórzy odnieśli też wrażenie, że **poseł Łazarski zamierza uderzyć w twarz posła Trąmpczyńskiego.** Poseł Dąbrowski uczynił taki ruch, jakby chciał zasłonić swoją osobą p. Trąmpczyńskiego i wówczas otrzymał uderzenie w twarz. Poseł Trąmpczyński nie posiadał oczywiście przy sobie **żadnej broni**

Ograniczenie aresztu śledczego sądów wojskowych

CZASOWO DO 2 MIESIĘCY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lutego. (Z) Poseł Lieberman zapytany przez dziennikarzy, o ile zmiana projektu 5. art. 176 **procedury karnej wojskowej odbiega w przyjętej na wniosek posła Liebermana przez komisję redakcji** od projektau **pierwotnego,** oświadczył: Wniosek Klubu Narodowego zmierzał do **zupełnego odebrania sądom wojskowym** dotych**czasowego prawa stosowania aresztu śledczego ze względów wojskowych.** Uchwała jaka zapadła przyznaje to prawo, ogranicza je jednak **czasowo do 2 miesięcy.** Nadto przewiduje zastosowanie **aresztu śledczego** w wyjątkowych tylko wypadkach ze względu na konieczność utrzymania **dyscypliny wojskowej.**

Sejmowa komisja spraw zagranicznych

DYSKUTOWAŁA W DALSZYM CIĄGU NAD EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 26. lutego. (PAT) Sejmowa komisja spraw zagr. pod przewodnictwem posła **Niedziałkowskiego** przystąpiła do obrad nad projektem **ustawy o ratyfikacji umowy waloryzacyjnej Polski z Niemcami.** Referent poseł Diamand omówił szczegółowo **punkty umowy,** obejmujące wzajemny **zwrot należności,** obligacji i pożyczek oraz wkładów ubezpieczeniowych, które zostały obliczone według **uorm przyjętych w rozrachnnkach międzynarodowych.** Mówca wyraził wysokie uznanie dla przewodniczącego delegacji p. Prądzyńskiego. **Ustawę ratyfikacyjną przyjęto.** Referentem na plenum będzie **poseł Diamand.**

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji **nad expose ministra spraw zagran. Zaleskiego.** Poseł **Thon** (Koło żyd.) wypowiedział się z pełnem uznaniem dla linji zasadniczej i taktyki ministerstwa, która w rezultacie przyniosła **wzmocnienie stanowiska Polski w stosunkach międzynarodowych.** Mowca pochwalił podjęcie starań o doprowadzenie do skutku umowy likwidacyjnej z Niemcami.

Posłanka **Sosmowska** postawiła ministrowi szereg pytań dotyczących nieobjętych jego przemówieniem **momentów całokształtu polskiej polityki zagranicznej.** Wreszcie mówczyni przedłożyła do uchwalenia komisji wniosek wyrażający **cześć prezydentowi Massarykowi z powodu święconej przez naród czechosłowacki 80-tej rocznicy jego urodzin.**

Zkolei obszerne przemówienie wygłosił **poseł Czapiński,** stwierdzając, że sytuacja międzynarodowa Polski **nie jest tak dobra,** jak wynikałoby to z uwag posła Thona. Rzeczy ujemne tkwią często zdaniem mowcy w czynnikach **od ministerstwa niezależnych,** bowiem dobra polityka zagraniczna zależy od dobrych **stosunków wewnętrznych.**

Dalszą dyskusję nad expose **odroczono do następnego posiedzenia.**

Alkoholizm należy zwalczać...

...stopniową podwyżką cen

Warszawa, 26 lutego. (PAT) Senacka komisja **skarbowo - budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do obrad **nad monopolami państwowymi.** Sprawozdawca sen. **Dawidsohn** zapowiada zgłoszenie **rezolucji o nabywaniu spirytusu w gorzelniach przemysłowych po cenach eksportowych** w celu popierania **mieszanki spirytusowo - benzynowej** do silników. Możność ograniczenia alkoholizmu mówca widzi **w stopniowem podwyższaniu cen alkoholu, narazie o 10 prc.,** co nie obniży dochodów skarbu państwa.

Przechodząc do **monopolu tytoniowego,** mowca podkreśla konieczność **ujednostajnienia jakości wyrobów.** W zakończeniu referent stwierdza **szkodliwość polityki koncesyjnej monopolu** oraz domaga się ustalenia losu **1.500 rodzin, którym prawnie odebrano koncesje,** a faktycznie posiadają je jeszcze, ale żyją **w niepewności.**

Referent proponuje podwyższenie **szeregu pozycyj wydatkowych monopolu,** wynoszących w sumie 20 miljonów. Pokrycie na to referent znajduje **w podwyżce cen wyrobów** spirytusowych **od kilku do 10 proc., do której wzywa rząd.**

Sen. **Iżycki** wskazuje, że od r. 1926 liczba miejsc **praw** sprzedaży napojów alkoholowych **rośnie wbrew ustawie.**

Sen. Daszyńska-Golińska uważa za **uzasadnioną podwyżkę cen spirytusu i podkreśla,** że zużycie jego na cele przemysłowe jest tembardziej wskazane, że produkcja benzyny zmniejsza się.

Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

Z SEJMOWEJ KOM SJI BUDŻETOWEJ.

Min. Prystor zadowolony...

K ytykę i oburzenie łumaczy walką polityczną.

Warszawa, 26. lutego. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa po referacie posła Jankowskiego **zatwierdziła zamknięcie rachunkowe za r. 1925** i udzieliła rządowi absolutorjum.

Następnie poseł **Kornecki** referował **projekt ustawy o zaopatrzeniu nauczycieli-weteranów.** Drugi projekt ustawy obejmuje **zrównanie zaopatrzeń emerytalnych emerytów b. państw zaborczych z etmerytami polskimi.** Komisja przyjęła **odpowiedni projekt w drugiem czytaniu,** z tem, że pierwsza ustawa ma wejść w życie zaraz po jej ogłoszeniu, druga zaś od 1. kwietnia 1931.

Następnie komisja wysłuchała **sprawozdania specjalnej podkomisji,** powołanej do zbadania **form prawnych zarządzeń Głównego Urzędu Ubezpieczeń i Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń w zakresie nadzoru nad Kasami chorych.** W konkluzji swego sprawozdania podkomisja postawiła szereg wniosków, w których uznano **zarządzenia organów nadzorczych za bezprawne.** Pozatem podkomisja uważa za wskazane powołanie **specjalnej komisji ankietowej z udziałem ubezpieczonych, pracodawców i przedstawicieli rządu.** Zadaniem tej komisji będzie **zbadanie całokształtu gospodarki Kas chorych, Związków Kas chorych, oraz działalności Urzędów ubezpieczeniowych.**

W odpowiedzi na sprawozdanie podkomisji **dyr. Szubartowicz odczytał w imieniu ministra pracy i opieki społecznej Prystora oświadczenie,** z którego wynika, że **minister uważa wnioski podkomisji za niemożliwe dla siebie do przyjęcia.** Polemizując z zarzutami przytoczonymi w sprawozdaniu, minister wykazuje, zgodnie zresztą z podkomisją, że **ustawa nie daje konkretnych wskazówek,** jak należy rozumieć **pojęcie kierownictwa i nadzoru, przysługujących ministrowi pracy w zakresie ubezpieczeń.** Jeżeli minister pojmował uprawnienia wypływające z ustawy w sposób **szerszy niż czyni to podkomisja, to okoliczność taka nie uzasadnia jeszcze zarzutu nieprawnego i niezgodnego z ustawą postępowania Ministerstwa.**

Samo zresztą brzmienie odnośnego przepisu ustawy dopuszcza interpretację rozszerzającą. Przechodząc do sprawy słuszności i celowości poszczególnych zarządzeń, minister podkreśla, że **rządy komisarskie w Kasach chorych nie są bynajmniej jego wynalazkiem,** gdyż znaczna liczba komisarzy w tych Kasach urzędowała już **przed objęciem przez ministra Minist. pracy** i nie zwracało to wówczas niczyjej uwagi. Jeżeli sprawa ta obecnie wywołuje tyle krytyk i oburzenia, można to wytłumaczyć raczej **walką polityczną przeciwko ministrowi osobiście, niż jakimikolwiek względami rzeczowymi.** Dalej minister stwierdza, że zarzuty wytoczone pod adresem niektórych komisarzy okazały się **na podstawie przeprowadzonych dochodzeń niesłuszne.**

Następnie minister oświadcza, że do badania przeprowadzonego przez podkomisję **nie może mieć zaufania z różnych względów, gdyż podkomisja nie zbadała całokształtu gospodarki Kas chorych pod rządami komisarskimi i przedtem.**

Minister **wyraża zadowolenie z wrzawy, jaka wytworzyła się koło instytucji Kas chorych,** gdyż spodziewa się, że opinja publiczna bardziej niż dotychczas **zainteresuje się temi sprawami** i żywiej będzie reagowała na to wszystko, co w nich się dzieje. Wszelkich źródłowych i objektywnych badań minister oczekuje **z zupełnym spokojem i ufnością** i dlatego wypowiada się całkowicie **za wnioskiem podkomisji w sprawie powołania czy to komisji ankietowej czy innej odpowiedniej komisji,** któraby dając gwarancje bezstronności, zbadała całokształt zarządzeń Ministerstwa w stosunku do Kas chorych, jak i gospodarki Kas chorych. W najbliższym czasie minister zamierza przedłożyć Sejmowi **projekt ustawy o powołaniu tych nadzwyczajnych komisyj.**

Nad sprawozdaniem podkomisji wywiązała się dyskusja, w wyniku której komisja budżetowa postanowiła **przyjąć do wiadomości powyższe sprawozdanie.** Na tem obrady zakończono.

Reforma podatku przemysłowego

CZĘŚCIOWE OBNIŻENIE STAWEK.

Warszawa, 26. lutego. (PAT) Dziś obradowała **podkomisja skarbowa** dla reformy **podatku przemysłowego,** pod przewodnictwem **prof. Krzyżanowskiego,** w obecności ministra **Matuszewskiego** oraz wiceministra **Grodyńskiego.** Przystąpiono do debaty szczegółowej nad poprawkami do projektu ustawy o podatku przemysłowym, których zgłoszono około 80. Z pośród zgłoszonych wniosków przyjęto między innymi następujące zasady: Na wniosek posła Langera podkomisja postanowiła **zwolnić z opodatkowania obroty osiągnięte z druku dzienników i innych czasopism perjodycznych nie drukowanych we własnych drukarniach.** Co do wniosków posłów Kuśnierza (Ch. D.) i Pragera (PPS) oraz wniosku posła Lewandowskiego (Kl. Nar.), domagających się obniżenia stawki podatku przemysłowego dla niektórych przedsiębiorstw, przyjęta została tylko ta część wniosku, że stawki podatku mają być obniżone **na 1 proc. dla przedsiębiorstw przemysłowych i dla rękodzielniczych kategorji VIII., VII. i VI., poczynając od 1. stycznia 1931.**

Co do handlu komisja przyjęła większością głosów wniosek rządowy, na podstawie którego **zniżka 1 proc. dla handlu detajlicznego prowadzącego księgi, obowiązywać ma już od 1. października 1930** zaś dla reszty handlu detajlicznego, **nie posiadającego ksiąg, zniżka ta miałaby wejść w życie od 1. kwietnia 1931.** W sprawie handlu komisowego prowadzącego księgi **handlowe oraz dla pośredników handlowych przyjęto normę opodatkowania 2 proc. z ważnością od 1. października 1930.** Dalszy ciąg debaty odbędzie się 27. bm.

Oficjalne cyfry wyborcze

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W SANDOMIERSKIEM.

Sandomierz, 26 lutego. (PAT) Według **ostatecznych obliczeń,** wyniki wyborów **uzupełniających w okręgu Stopnica, Pinczów, Sandomierz,** przedstawiają się **następująco:** Liczba uprawnionych **187.965,** liczba złożonych głosów **115.802,** liczba głosów ważnych **114.934.**

Na listę **Nr. 2** (PPS.) padło głosów 14.351, **Nr. 3** (Wyzwolenie) 20.727, **Nr. 10** (Str. Chłopskie) 35.029, **Nr. 11** (monarchiści) 48, **Nr. 18** (blok mniejszości narodowych) 11.495, **Nr. 24** (Stronnictwo Narodowe) 14.771, **Nr. 25** (Piast i Ch. D.) 14.067, **Nr. 33** (ogólnożydowski narodowy blok wyborczy) 3, **Nr. 36** (lista bez nazwy) 30, **Nr. 38** (Związek Siły Chłopskiej) 4.413.

Wybrani zostali: z listy Nr. 2 (PPS.) **Stanisław Włosiński,** z listy Nr. 3 (Wyzwolenie) **Smoła Jan,** z listy Nr. 10 (Str. Chł.) **Dobroch Władysław** oraz **Krawczyk Jan,** z listy Nr. 24 (Str. Nar.) **Przybylski Henryk.**

Tardieu tworzy powtórn e gab net.

CHRONOLOGICZNY PRZEBIEG PRZESILENIA.

Paryż, 26. lutego. (PAT). Rząd złożył dymisję **na ręce prezydenta Doumergue'a** Prezydent republiki **przyjął dymisję ustępujących ministrów** i polecił im tymczasowe załatwianie spraw bieżących. Prezydent Doumergue rozpoczął dziś o godz. **9.30** narady w sprawie **utworzenia nowego rządu.**

Paryż, 26. lutego. (PAT). Dzienniki nie są bynajmniej zdziwione upadkiem gabinetu, podkreślają jednak **drażliwą sytuację parlamentarną,** wynikającą z ostatniego głosowania w Izbie. Nagół dzienniki zgadzają się co do tego, że **jedynie możliwą kombinacją** w Izbie **podzielonej na dwie mniej więcej równe części,** jest utworzenie **gabinetu koncentracyjnego.**

NAJPIERW ODMOWA.

Paryż, 26. lutego. (PAT) Tardieu **nie przyjął misji utworzenia gabinetu,** wysuwając jako kandydata na stanowisko **premjera Poincarego.** Tardieu opuszczając pałac Elizejski, po rozmowie z Doumergue'm, która trwała 40 minut, oświadczył, że z racji sytuacji politycznej oraz ze względu na 4 wielkie zagadnienia międzynarodowe obecnej chwili, jak **konferencja londyńska, sprawa zastosowania planu Younga, konferencja genewska i kwestja komisji Zagłębia Saary, wydaje mu się, że Poincare jest osobistością bardziej właściwą** niż ktokolwiek inny do utworzenia gabinetu, **zakrojonego na szeroką skalę unji republikańskiej.**

POINCARE PRAGNIE ODPOCZYNKU.

Paryż, 26. lutego. (PAT) W chwili przyjazdu do **pałacu Elizejskiego,** Poincare oświadczył przedstawicielom prasy, że ze względu **na stan zdrowia nie przyjmie misji utworzenia gabinetu,** uczyni jednak wszystko, aby pomóc **Tardieu do utworzenia rządu.** Poincare dodał, że nie wejdzie w skład gabinetu, gdyż potrzebuje kilkumiesięcznego odpoczynku.

TARDIEU DAŁ SIĘ NAKŁONIĆ.

Paryż, 26 lutego. (PAT) **Tardieu przyjął misję utworzenia gabinetu.**

Paryż, 26 lutego. (PAT) Tardieu rozpoczął narady i zakomunikuje jutro o godz. **11.30 o wynikach swoich zabiegów.**

Paryż, 26 lutego. (PAT) Tardieu zamierza **utworzyć gabinet koncentracji republikańskiej** przy współpracy **radykałów socjalnych.** Poincare ze swej strony ma ich przekonać o **potrzebie wzięcia udziału w nowym rządzie.** W razie nieudania się tej akcji, **Tardieu utworzy gabinet** o orjentacji **niemal identycznej jak orjentacja jego poprzedniego gabinetu.** Według informacji z ostatniej chwili, **grupa radykałów socjalnych Izby i Senatu odmówiła udziału w rządzie Tardieu**

UZGODNIENIE PAKTU KELLOGA I LIGI NARODÓW

postępuje mimo trudności naprzód.

Genewa, 26. lutego. (PAT) W komisji mającej za zadanie **uzgodnienie paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga ujawniły się różne prądy,** utrudniające rokowania oraz budzące **wątpliwości,** czy znalezione zostanie **praktyczne rozwiązanie, któreby mogło tegoroczne Zgromadzenie Ligi przyjąć jednogłośnie.** Jednakże pod **znakomitem przewodnictwem Scijaloji i przy wielkiem doświadczeniu lorda Cecila** rokowania posuwają się naprzód w sposób **zadowalający.**

Genewa, 26. lutego. (PAT) Jak donosi Szwajc. Agencja Telegr., komisja jedenastu przyjęła 6 głosami przeciw 5 w zasadzie włączenie tekstu art. 2. paktu Kelloga do art. 12 paktu Ligi Narodów.

---o---

WYROK W PROCESIE PPS LEWICA.

Czuma skazany na 1 rok więzienia.

Sosnowiec, 26. lutego. (PAT) Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił dziś **wyrok w procesie przeciwko członkom PPS lewicy, mocą którego 20 oskarżonych skazano na karę więzienia od 1—4 lat, 4 oskarżonych zaś uwolniono.** W motywach wyroku sąd stwierdza między innemi, że została **udowodniona skazanym łączność i zależność od komunistycznej partji polskiej i dążność do obalenia obecnego ustroju Rzplitej drogą rewolucji.** Między in. **Czuma skazany został na 1 rok więzienia.**

SEINFELD ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.

Warszawa, 26. lutego. (PAT). Dziś w południe na wniosek obrońcy adw. **Beylina sędzia apelacyjny do spraw** wyjątkowego znaczenia **Jerzy Luxemburg,** prowadzący dochodzenia w sprawie **podsłuchu telefonicznego** zwolnił z aresztu oskarżonego **Jana Seinfelda.** Kaucja, **którą złożyła rodzina, wynosi 1000 zł.**

Wielka polsko-amerykańska afera paszportowa.

Aresztowano 22 osoby wśród nich wicekonsula amerykańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. lutego. (st) Od dłuższego już czasu władze polskie i amerykańskie prowadzą śledztwo **celem wykrycia wielkiej międzynarodowej bandy fałszerzy paszportów amerykańskich.** Banda operowała głównie na terenie Polski **między Warszawą a Nowym Jorkiem.** Ustalono dokładnie plan działania. Gen. konsul amerykański w Warszawie, p. Cole, udzielił władzom bezpieczeństwa w Warszawie **wszelkiej pomocy.** W wyniku dochodzeń aresztowano w Warszawie **16 osób, w Ameryce 6 osób, a wśród nich wicekonsula amerykańskiego w Warszawie p. Narry'ego Halle.**

Sensacyjne tło sprawy jest następujące: W czerwcu ub. roku pojawił się w Hotelu Londyńskim przy ulicy Nalewki 35 **obywatel amerykański Moritz Baskin bel Baskir.** Policja ustaliła, że trudnił się on częściowo **handlem żywym towarem,** bywał w domach schadzek, a podczas rewizji znaleziono u Baskina **wielką ilość fotografij kobiet i obfitą korespondencję.** Równocześnie znaleziono rozmaite **blankiety, druki paszportowe, dowody amerykańskie itd.** W kilka dni po aresztowaniu Baskina, wicekonsul amerykański **Halle interwenjował u władz polskich oświadczając,** że Baskin jest niewinny i należy go **zwolnić z aresztu.** Interwencja wicekonsula miała ten skutek, że Baskin rzeczywiście został zwolniony, a po zwolnieniu natychmiast **uciekł do Ameryki.**

W lipcu 1929 r. władze bezpieczeństwa w Warszawie otrzymały telefonogram z **Nieświeża** od tamtejszego prokuratora **z żądaniem aresztowania kilku kobiet,** które wyszły za mąż **za Baskina** i otrzymały **amerykańskie dokumenty.** Okazało się, że Baskin poślubił **w różnych stronach Polski rozmaite kobiety,** którym **wyrabiał dokumenty i wiózł do Ameryki.** Był to proceder jego częściowo

jako handlarza żywym towarem,

częściowo zaś **dla ułatwienia wyjazdu do Ameryki.**

W roku 1927 Baskin przywiózł do Ameryki **Hildę Smorkowicz** jako wnuczkę i **Henrietę Sołowaj.** Baskin zawarł **szereg ślubów fikcyjnych.** We wrześniu 1929 roku wywiadowcy policji przytrzymali na ul. Jasnej w pobliżu konsulatu amerykańskiego **Abę Fischbeina,** przy którym znaleziono **trzy paszporty zagraniczne polskie na nazwisko Rucha Wiltzer, Brana Zabuska, Jankiel Zabuski.** Znaleziono przy nim również **papiery amerykańskie** do wyjazdu z wizami. Dokumenty te zostały poddane **szczegółowym badaniom i były podpisane częściowo przez wicekonsula Halla,** częściowo zaś przez wicekonsula **Corcorana.** Gdy rozpoczęły się badania **Wiltzowa i Zabuscy uciekli.**

Uciekł także **do Ameryki wicekonsul Hall, otrzymawszy urlop.**

Wiedział on już, że władze polskie **znajdują się na tropie wielkiej afery.** Policja aresztowała szereg osób, a także **woźnych konsulatu amerykańskiego, którzy zostali zwolnieni za kaucją i pozostają pod zarzutem kradzieży dokumentów.**

Z najrozmaitszych dokumentów, korespondencyj, depesz okazało się, **jaki stosunek łączył Baskina z rozmaitemi osobami,** które płaciły mu

po 600—1000 dolarów

za fałszywe prawo wyjazdu do Ameryki. Podczas śledztwa zjawili się w Warszawie **Zabuscy i Wiltzowa, których natychmiast aresztowano i przesłuchano.** Konsul gen. amerykański **Cole** polecił zatrzymać w Cherbourgu niejakiego **Icka Schnifora, który z fałszywymi dokumentami miał odjechać do Ameryki.** Schnifor zeznał, że wjazd do Ameryki otrzymał od niejakiego **Szapiro w hotelu „Rosja" w Warszawie** i zapłacił **600 dolarów.** Schnifor zeznał dalej, że Szapiro poznał go w hotelu **z Baskinem i z jakimś konsulem, którego nazwiska nie podano.** Na podstawie tych zeznań konsul Cole wysłał do Paryża **album z fotografjami 13 funkcjonarjuszy konsulatu w Warszawie.** Przesłuchany następnie Schnifor poznał w fotografji **konsula Halla, jako tego konsula anonimowego,** który był obecny podczas transakcji w hotelu „Rosja". Schnifor zaznał także, że w hotelu otrzymał.

kartę wstępu do konsulatu amerykańskiego,

za którą **zapłacił 20 dol.** W toku dalszych dochodzeń na polecenie amerykańskiego konsulatu w Warszawie aresztowano w Ameryce **Szapirę, Borowitza, Faszyniaka oraz konsula Halla.** Śledztwo w Warszawie prowadzi **sędzia do spraw szczególnej wagi.** W aferę wmieszany jest **cały szereg osób we Lwowie, Rzeszowie i na Kresach.** Należy podkreślić, że polskie władze bezpieczeństwa **prowadziły mozolne śledztwo od pół roku w ścisłem porozumieniu z władzami amerykańskiemi i otrzymały szereg ułatwień od konsulatu amerykańskiego w Warszawie.**

Radziwiłłowski zbiór aktów i dokumentów

PRZENIESIONY ZOSTAŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) Staraniem właścicieli ordynacji nieświeskiej ks. Radziwiłłów sprowadzono do Warszawy **olbrzymi zbiór aktów i dokumentów historycznych, przechowywanych dotychczas w Nieświeżu. Zbiór ten liczy około miljon cennych druków przeważnie dotyczących wojska,** choć nie brak takich pamiątek jak **korespondencja osobista Barbary Radziwiłłówny żony Zygmunta Augusta.** Zapoznawszy się z temi materjałami władze wojskowe zwróciły się do kierownictwa archiwum z prośbą o **możliwie szybkie uporządkowanie aktów.** Zaznaczyć należy, że wszystkie dokumenty były **nader pieczołowicie przechowywane i nie uległy żadnym uszkodzeniom.** Podobno ordynat nieświeski zamierza przy pałacu swym w Alejach Ujazdowskich wybudować **specjalne skrzydło na pomieszczenie archiwum.**

Znalazła broszkę, której nikt nie zgubił

STOSOWNĄ NAGRODĘ OBMYŚLIŁ TRYBUNAŁ.

Lwów, 27 lutego.

(—) Dnia 14 listopada ub. r. zjawiła się w sklepie jubilerskim **Adolfa Wolfa,** przy ul. Sobieskiego 2 niejaka **Weronika Laskówna** i zaofiarowała mu na sprzedaż **broszkę wysadzaną brylantami,** za którą zażądała **250 zł.** Jubiler stwierdziwszy, po dokładnem obejrzeniu przedmiotu, że jest on wart **conajmniej 4000 zł.,** powziął podejrzenie, że broszka **pochodzi z kradzieży.** Zapytana o pochodzenie broszki Laskówna odpowiedziała, **że ją znalazła.**

Jubiler mając pewność, że ma do czynienia **ze złodziejką,** zawezwał posterunkowego, który **Laskównę sprowadził do Komisarjatu.** Okazało się, że **Laskówna** służyła jako pokojówka u **adwokata dra Godlewskiego,** przy ul. Marjackim.

Do pp. Godlewskich przybyły z odwiedzinami dwa dni przedtem hrabianki **Zofja i Władysława Zamoyskie.** Przed udaniem się na spoczynek jedna z hrabianek pozostawiła na szafce nocnej ową broszkę. Gdy rano zauważyła brak, **nie chcąc zmartwić pp. Godlewskich, nic o tem nie mówiła** i wieczorem z siostrą **powróciły do Warszawy.** Laskówna przyciśnięta do muru przyznała się **do kradzieży.**

Wczoraj stanęła ona przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego i po przeprowadzonej rozprawie została zasądzona na **6 miesięcy ciężkiego więzienia.** Oskarżał prok. **Poeche,** bronił adw. dr. **Brill.**

Zwiększony kontyngent bezrobotnych.

30 TYSIĘCY PRACOWNIKÓW DROGOWYCH DOTKNIĘTYCH REDUKCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) W ciągu ostatnich miesięcy władze kolejowe zwolniły przeszło **30 tys. pracowników zatrudnionych w służbie drogowej.** Zwolnienie tych robotników nastąpiło wskutek **przerwy robót inwestycyjnych, oraz ograniczeń prac konserwacyjnych do minimum.** W liczbie zwolnionych znajduje się również pewna ilość **pracowników służby eksploatacyjnej,** którzy byli przyjęci na czas wzmożonego ruchu przewozów kolejowych w okresie **kampanji jesiennej.** Pozatem zwolnieni zostali **pracownicy warsztatowi, przyjęci do ściśle określonych robót.** Zarządzenia o zwolnieniach pracowników — o których jest mowa powyżej— nie mają charakteru **specjalnej redukcji, gdyż są zjawiskiem powtarzającem się w pewnym okresie corocznie.**

AMANULAH SZWAGREM KEMALA?

Bombaj, 26. lutego. (PAT) Jeden z tutejszych dzienników muzułmańskich stwierdza, że wizyta b. króla Amanullaha w Angorze pozostaje w związku z projektowanem **małżeństwem prezydenta Mustafa Kemala z siostrą b. króla Afganistanu.** Dziennik donosi również, że prezydent Turcji zamierza powierzyć b. królowi **Amanullahowi misję odwiedzenia szeregu krajów muzułmańskich zbadania w nich warunków ekonomicznych celem nawiązania z niemi stosunków handlowych**

Cała Kołomyja podniecona opowiada szczegóły o tem jak

Cyganie porwali 8-letnią dziewczynkę

Policji udało się ująć sprawców i osadzić w więzieniu.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w lutym.

Niejednokrotnie w różnych porach roku przejeżdżała przez Kołomyję i zakładała sobie czy to na błoniach t. zw. Zarynku nad Prutem, czy też koło tartaku Bittera swe obozowisko **koczująca grupa cyganów ze swym „baronem“ Adamem Gamonem.** Przyjazd cyganów na wozach z czarnookiemi cygankami, wróżącemi z kart, z **całem mnóstwem małych cyganiątek**, uganiających się po wozach i za wozami, wywoływał każdym razem **wielkie zbiegowisko**, chociaż z drugiej strony mieszkańcy domów położonych w pobliżu obozu cygańskiego **skarżyli się na znikanie różnych przedmiotów.**

W jasny dzień...

Z początkiem tego tygodnia ta sama grupa cyganów przejeżdżała w **jasny dzień ulicą Karpacką** w Kołomyji, by tą drogą dostać się na Diatkowce i tamże koło tartaku Bittera rozbić swój obóz.

Przy tej ulicy mieszka od kilku lat warszawianin niejaki **Jarosław Teszner**, ożeniony z Kołomyjanką. Córka Tesznerów, ładna **8-letnia Jarosława, wracając** ze szkoły natknęła się na fury cyganów i z **ciekawości podążyła za niemi**, by przypatrzeć się, jak **młode cyganiątka łażą po drabinach wozu** i w czasie jazdy wywracają śmieszne koziołki.

W pewnym momencie idący za furami **cyganie pochwycili** Jarosławę i wsunęli ją do jadącego z cyganami wozu, **tamże włóczyli** ją między cyganiątka, zdjęli z niej płaszczyk nowy i **razem ze sobą dalej powieźli.**

W pewnym momencie Jarosława, korzystając z nieuwagi cyganów **wymknęła się z wozu na ziemię, zaczęła głośno krzyczeć, czem zwróciła uwagę przechodniów**, którzy wóz z cyganami zatrzymali i wezwali policję.

W międzyczasie **nadbiegli i rodzice małej Jarosławy**, córkę zabrali ze sobą do domu, a za nimi podążyły dwie cyganki aż do mieszkania, gdzie **zagroziły Tesznerom, że spalą im dom i że ich wymordują, jeśli choć słówko pisną o tem na policji.**

ODSIECZ POLICJI.

Tymczasem nadbiegła większa liczba posterunkowych, aresztowała trzech prowodyrów z **Adamem Gamonem** na czele oraz trzy cyganki i odstawiła wszystkich do więzienia śledczego w Kołomyji.

Za aresztowanymi cyganami, których po dłuższej szarpaninie **policja prowadziła skutych**, postępowała ulicą grupka cyganek wraz z całą masą małych wrzeszczących cyganiątek oraz mnóstwo gawiedzi.

Obecnie zamknięci cyganie i cyganki oczekują w więzieniu **rozprawy**, która prawdopodobnie odbędzie się przed Sądem przysięgłych w Kołomyji. **Uwięzieni cyganie odpowiadać będą za rabunek, uprowadzenie dziecka i gwałt publiczny.** Koło budynku sądowego oraz więzienia dzień w dzień kręcą się **cyganki z cyganiątkami**, by uzyskać **widzenie się z zamkniętymi cyganami**, a służba więzienia ma dużo kłopotu, by opędzić się od nich.

Egzotyczna eskapada defraudantów.

Z Rio de Janeiro wprost na Batorego.

Czy nie lepiej było w Korczowie?

Lwów, 27. lutego.

(—) Onegdaj pierwsi donieśliśmy o wykryciu przez władze pocztowe **sensacyjnego i systematycznie dokonywanego sprzeniewierzenia w urzędzie pocztowym w Korczowie obok Rawy Ruskiej**, przez kierowniczkę tego urzędu **p. Helenę Eichłową**, która przed ujawnieniem zbrodni, sprzeniewierzywszy **50.000 zł. zbiegła do Brazylji.** Obecnie otrzymaliśmy szereg **nowych sensacyjnych szczegółów tej** afery, które brzmią, jak kryminalna powieść, lub scenarjusz sensacyjnego filmu.

Oto wyszło na jaw, że **p. Helena Eichłowa** kradzież pieniędzy państwowych **uplanowała wespół ze swym mężem Franciszkiem, b. urzędnikiem Magistratu lwowskiego i jego bratem Alfredem, b. urzędnikiem województwa.** Gdy sprzeniewierzyła już kwotę 50.00 zł., w dniu 1. stycznia br. **spakowała manatki i zostawiwszy urząd na opiece Boskiej,** przybyła do Lwowa, gdzie w międzyczasie **mąż i szwagier postarali się o paszporty dla wszystkich troje do Brazylji.**

Ze Lwowa wyjechali do Amsterdamu i tam dnia 5. stycznia wsiedli na okręt **„Zelandja“**, którym popłynęli **ku brzegom Brazylji.** W tym samym czasie malwersacja została wykryta i władze pocztowe uwiadomiły o tem **władze policyjne, które zarządziły za zbiegami pościg.** Onegdaj cała trójka **wylądowała w Rio de Janeiro,** gdzie na spotkanie ich przybyli już **funkcjonarjusze policji brazylijskiej.** Wszystkich troje sprowadzono do **urzędu policyjnego w Rio de Janeiro i poddano przesłuchaniu.** Przy rewizji znaleziono przy nich gotówkę, a to **1000 dolarów amerykańskich i 18.000 zł. w czekach.** Reszta gotówki została przez nich zużyta **na koszta podróży itd.** Eichlowa przyznała się **do popełnienia malwersacji,** poczem wszystkich troje **osadzono w więzieniu.** Obecnie odbywa się między władzami polskimi a brazylijskimi **wymiana korespondencji w sprawie ekstradycji uwięzionych,** którzy w najbliższych dniach popłyną z **powrotem do ojczyzny i... więzienia lwowskiego.**

Tak więc egzotyczna eskapada zakończyła się tragicznie i lekkomyślny krok spotka się niewątpliwie z zasłużoną karą.

Sensacyjne aresztowanie

DWÓCH POWAŻNYCH KUPCÓW LWOWSKICH.

Lwów, 27 lutego.

(—) Wielką sensację w lwowskich sferach kupieckich wywołała wczoraj wiadomość o aresztowaniu na polecenie sędziego śledczego radcy Słowikowskiego, dwóch poważnych kupców, a to Dawida Hilferdinga, właściciela składu towarów bławatnych, przy ul. Rutowskiego 23 oraz Jakóba Balla, właściciela sklepu z konfekcją damską pod firmą „Maison Chic“ przy ul. Sykstuskiej 1. Aresztowanie ich nastąpiło pod zarzutem zbrodni oszustwa, oraz oszukańczej krydy. Szczegółów tej sensacyjnej afery kupieckiej brak.

I tym razem ostatni akt

KRWAWEJ TRAGEDJI W BURGTHALU

nie dobiegł końca.

Lwów, 27. lutego.

(—) W Burgthalu pow. Gródek Jagielloński mieszkało małżeństwo **Jan Messinger z żoną Anną.** Anna Messingerowa była **kobietą wesołego usposobienia** i miast poświęcać się głównie gospodarstwu, więcej czasu poświęcała **flirtowi z innymi mężczyznami.** Messinger, który małżonkę swą kochał i wiele jej przebaczał, **nie okazywał na zewnątrz swej zazdrości,** co miało ten skutek, że żona jego jeszcze **bardziej się rozzuchwaliła i nawiązała jawny stosunek miłosny z 27-letnim Grzegorzem Mielnikiem,** który zaczął bywać stale w domu Messingerów i uchodził za ich **przyjaciela domu.** Z czasem Mielnik uzyskał **przemożny wpływ na Messingerową** tak, że zdołał nakłonić ją kilkakrotnie **do wyjazdu z nim do Lwowa.**

Dopiero dnia 3. marca ub. r. Messinger mając

za wiele już tego romansu

swojej żony z Mielnikiem, zakazał mu przychodzić do swego domu. Mimo tego zakazu Mielnik **w dalszym ciągu widywał się z Messingerową,** a nawet w czasie najbliższego pobytu we Lwowie **wynajęli mieszkanie przy ul. Kordeckiego,** dokąd kochankowie oboje mieli się sprowadzić. Przeprowadzka ta miała być uskutecznioną dnia 18. marca o godz. 9-tej rano.

W dniu tym Mielnik o godzinie 8 rano

zjawił się w Burgthalu

w pobliżu domu Messingera. Tymczasem Messingerowa **w ostatniej chwili zawahała się** i oświadczyła, że wyjedzie dopiero o godz. 2 po południu. Gdy o tej porze znowu się Mielnik zjawił, oświadczyła mu wręcz, **żeby jej dał spokój, nie pojedzie do Lwowa,** gdyż

męża i dziecka samych nie zostawi.

Wówczas Mielnik począł jej robić wyrzuty, że **naraziła go na wydatki,** a następnie porwawszy stojącą w jej mieszkaniu siekierę **ugodził ostrzem w głowę odwróconą do niego tyłem Messingerową.** Po tym strasznym ciosie Messingerowa podniosła się jeszcze po raz drugi, ale zaraz upadła z powrotem **i nie dała już więcej znaku życia.** Zbrodniarz odrzucił tymczasem siekierę **i ukrył się u sąsiadów.**

Wkrótce policja **aresztowała go. Mielnik**

przyznał się do zbrodni,

a na usprawiedliwienie swoje podał, że po otrzymaniu od niej odmowy na wyjazd, na który był przygotowany, popadł w tego rodzaju **silne zdenerwowanie, że nie wiedział co robi.** Natomiast mąż zamordowanej Jan Messinger zeznał, że żona jego **pozostawała pod terrorem Mielnika, który pod groźbą rewolweru zmuszał ją do wyjazdu z nim do Lwowa.**

Prokuratura wygotowała przeciwko Mielnikowi **akt oskarżenia o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.**

Pierwsza rozprawa przed sądem przysięgłych odbyła się **przed dwoma miesiącami,** a na wniosek obrońcy adwokata dra **Szewczuka** Trybunał postanowił **poddać Mielnika badaniu psychjatrów.** Psychjatrzy po kilkutygodniowej obserwacji orzekli, że Mielnik jest **całkowicie poczytalny,** jak również **zbrodnię popełnił w stanie poczytalności.** Wobec tego Mielnik stanął wczoraj **po raz wtóry przed sądem przysięgłych.** I tym razem rozprawa **nie dobiegła końca, gdyż nie zjawili się dwaj główni świadkowie, a wśród nich mąż denatki Jan Messinger,** wobec czego Trybunał znowu rozprawę odroczył.

Poradnia dla młodzieży.

Lwów, 27. lutego.

Otrzymaliśmy następujące uwagi z prośbą o wydrukowanie:

Walki wewnętrzne, konflikty młodego serca, trudności tkwiące szczególnie w pewnych okresach młodości były i są w latach ostatnich źródłem głębokich studjów naukowych, oraz wszelakich prób stworzenia najkorzystniejszych warunków dla tych etapów rozwoju.

Spranger, Charoltta Buehler, Tumlirz i wielu innych starają się subtelną i wnikliwą psychologją zgłębić emocjonalną sferę tych okresów, wskazać drogi do duszy młodzieży i środki pomocy dla specyficznej niedoli wieku dojrzewania. Stałe kolizje burzycielskiej buńczuczności młodzieńczej, nie napotykają dziś na skostniałe „prawdy" doświadczenia starszego, lecz na przyjazną świadomość, że każdy proces uzdrowienia i odnowienia musi wyjść z głębin własnej duszy i jaźni.

Bezradność młodzieży wobec tajemnic własnego ciała i duszy, pogłębiająca się do rozmiarów tragedji na tle nieszczęśliwych warunków rodzinnych czy społecznyc budzą dziś w nas dorosłych, głębokie poczucie winy. Nie zdołaliśmy bowiem życia przekształcić w ten sposób, by skierowanie elementów przyrodzonych młodzieży w pewne łożysko społeczne nie było złączone z całym szeregiem wymogów ujmujących miękką, plastyczną psychikę młodego człowieka, w twarde i bezwzględne okowy walki o byt.

Dziś wiemy, jak brzemiennem w niebezpieczeństwo załamania się jest **równoczesność** przejścia dzieciństwa w wiek młodzieńczości z **opuszczeniem murów** szkolnych i konieczności zajęcia stanowiska wobec nawału problemów świata zewnętrznego.

Wiemy jak trudno podołać tym oporom, młodym siłom nie przystosowanym do życia, jak uginają się pod niemi i szukają schronienia w „nowej rzeczowości".

Jeśli zaś pomniemy, my, dorośli, jak często koszmarne dzieciństwo wśród zdemoralizowanych stosunków rodzinnych, zabiera dziecku najdroższy skarb dzieciństwa — szacunek dla domu własnego i złudę naiwności dziecięcej, rzucając cień na całą dalszą młodość, my, którzy mamy te walki i zmagania za sobą, którzy kochamy młodzież, gdyż jest ona naszą przeszłością i przyszłością, pragniemy jej przyjść z pomocą.

Próbą przeciwstawienia się biedzie młodzieży są Poradnie dla Młodzieży, których cała sieć na Zachodzie, dała bardzo korzystne wyniki. Na podstawie tych doświadczeń na Zachodzie powołaną została do życia we Lwowie poradnia dla młodzieży z inicjatywy i przy Centralnym Komitecie Opieki nad sierotami żyd. W poradni tej pracuje szereg lekarzy, pedagogów i prawników, którzy na podstawie swej wiedzy i doświadczenia, a nadewszystko miłości dla młodzieży, pragną jej służyć. Nie jest celem poradni zbieranie martwych „aktów" i „przypadków" dla „statystyki", lecz bezpośrednio zyskać kontakt z młodzieżą dla jej ochrony. Pierwsza ta próba na polu służenia młodzieży spotka się niewątpliwie z należytym zrozumieniem społeczeństwa.

Dr. Klara Feuersteinowa.

Dziwne objawy chorobowe

KRWAWE STYGMATY I EKSTAZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. lutego. (st) Zamieszkała w Szkarłacie koło Bydgoszczy 23-letnia **Marta Kunikowska** zapadła przed kilku tygodniami na **tajemniczą chorobę**, której objawy są niezwykle dziwne. Kunikowska w chwili ataku **wpadła w ekstazę** i jednocześnie ukazują się na czole oraz w okolicy szyji **krwawe stygmaty**. Chora niepokoi się silnie **i cierpi wskutek objawów duszności**. Podczas ataku przedmioty, znajdujące się w pokoju chorej **zaczynają się poruszać**. O dziwnym tym wypadku zawiadomiono **lekarzy powiatowych**, którzy w sprawie tej odnieśli się **do zakładu dla nerwowo chorych**.

Kołami pobili egzekutorów.

JAKI OJCIEC, TAKI SYN.

Lwów, 27 lutego.

(—) W Wojsławicach obok **Sokala**, do domu gospodarza **Pawła Jóźwiaka** przybyli dnia 27 kwietnia 1927 r., celem przeprowadzenia egzekucji za niezapłaconą grzywnę za **nielegalne uprawianie tytoniu**, sekretarz urzędu skarbowego **Izydor Pichlewicz** w towarzystwie asesora gminnego **Mateusza Jóźwiaka** i policjanta gminnego **Franciszka Dąbrowskiego.** Gdy po dokonanej egzekucji funkcjonarjusze ci odchodzili zabrawszy ze sobą **poduszkę i buty**, wybiegł za nimi **Paweł Jóźwiak** i wyrwawszy z płotu dwa koły, jeden dał do rąk synowi Janowi i polecił mu, **by pobiegł za odchodzącymi i pobił ich.** Tak się też stało. Obaj udali się **za egzekutorami**, których napadli, kołami pobili, wyrwali im poduszkę i buty z rąk. Wskutek odniesionej rany asesor Mateusz Jóźwiak **stracił oko.**

Napad ten oparł się o **Prokuraturę**, która obu Jóźwiaków oskarżyła **o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała.** Jan Jóźwiak jeszcze przed kilku tygodniami stanął **przed sądem we Lwowie** i został skazany **na 15 miesięcy ciężkiego więzienia,** ojciec zaś jego **Paweł,** który wówczas był chory, stanął dopiero wczoraj przed Trybunałem, pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego** i został skazany **na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji,** na podstawie której **połowę kary mu darowano.**

Tajemnicza zakonnica

I PRZYTOMNY SZOFER

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. lutego. (st) Z Katowic donoszą: Wczoraj w nocy w dzielnicy Załęże jakaś zakonnica trzymając pod pachą **ciężką paczkę,** zajęła taksówkę i poleciła się zawieść **do Królewskiej Huty.** Szofera zaintrygowały **męskie rysy twarzy zakonnicy** i obawiając się zasadzki po kilku kilometrach zatrzymał taksówkę i wysiadł z niej **pod pozorem naprawienia motoru.** Zakonnica również wysiadła i zapytała, **jak długo potrwa naprawa.** W tej chwili szofer wskoczył z powrotem do samochodu i **szybko odjechał do najbliższego komisarjatu,** gdzie opowiedział o wszystkiem. Tu stwierdzono, że w paczce, którą zakonnica pozostawiła w samochodzie znajdowało się **20 rewolwerów i amunicja.** Oddział policji udał się natychmiast z szoferem na miejsce, w którem została zakonnica, której już naturalnie nie zastano.

Za pobicie profesora

SKAZANY ZOSTAŁ NA 7 MIESIĘCY CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w lutym.

Onegdaj odbył się **dalszy ciąg rozprawy przeciwko uczniowi 7 kl. gimn. ruskiego Mikołajowi Mytlukowi, oskarżonemu o ciężkie pobicie prof. Gibczyńskiego.** Sprawa ta, która w całem mieście wywołała **wielki rozgłos** i była przedmiotem powszechnych komentarzy **znalazła swój epilog.** Wyroku oczekiwano **z wielką niecierpliwością.** Po ukończonej rozprawie przewodniczący Trybunału ogłosił wyrok, zasądzający **Mytluka za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie prof. Gibczyńskiego na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.** Zasądzony wyrok przyjął, natomiast prokurator zgłosił **odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. II. 1930.

JO HANS RöSLER.

POŻEGNANIE.

Biały statek przerzyna błękitne fale jeziora Garda i przybija do brzegu, niedaleko Grand Hotelu.

— Bądź zdrowa, moja droga!... — szepcze Armand, obejmując swą żonę.

— Jestem niepocieszony, gdyż odjeżdżasz odemnie na pięć dni. Nienawidzę tego statku, który zabiera mi Ciebie na tak długi okres czasu... Będę Cię żegnał oczyma i wywijał chusteczką tak długo, dopóki statek nie zniknie w sinej mgle...

— Bądź zdrów, mój najdroższy!... — szepcze Bianka, obejmując swego męża. — Jestem niepocieszona, gdyż odjeżdżam od Ciebie na 5 dni. Nienawidzę tego statku, który mnie zabiera od Ciebie na tak długi okres czasu... Będę Cię żegnała oczyma i wywijała chusteczką tak długo, dopóki brzeg nie zniknie w sinej mgle...

Pocałowali się. Popłynęły łzy.

Jęknął dzwon. Po chwili rozległ się sygnał odjazdu, rozdzielając pary i parki. Ściągają mosty ładunkowe. Kapitan wydaje ostatnie rozkazy. Zwolna rusza maszyna, wypluwając białą pianę na błękitną powierzchnię wody.

Na brzegu stoi Armand i żegna swą żonę, powiewając białą chusteczką.

Na pokładzie stoi Bianka i żegna swego męża, powiewając białą chusteczką.

— Nareszcie, żona twoja już odjechała Armandzie.

— Nareszcie.

— Chodź ze mną. Tak się stęskniłam za tobą...

— Zaraz... Muszę wywijać...

— Przecież ona widzi już tylko chusteczkę...

— Ale widzi...

— Nie bój się i o tem pomyślałem. To mówiąc, wręcza białą chusteczkę wynajętemu posługaczowi, każąc mu czule nią wymachiwać w ciągu kwadransa. Potem oboje — Armand i jasnowłosa Zuzu — idą nasycić swą tęsknotę.

— Nareszcie, uwolniłaś się już od twego męża, Bianko.

— Nareszcie.

— Chodź ze mną. Tak się stęskniłam za tobą...

— Zaraz... Muszę wywijać...

— Przecież on widzi już tylko chusteczkę...

— Ale widzi...

— Nie bój się i o tem pomyślałem. To mówiąc, wręcza białą chusteczkę wynajętemu marynarzowi, każąc mu czule nią wymachiwać w ciągu kwadransa. Potem oboje — Bianka i jasnowłosy Adolf — idą nasycić swą tęsknotę.

OSSIP DYMOW.

JASNOWIDZĄCA.

Do pewnego miasta przybyła jasnowidząca, która odgadywała przeszłość, dawała rady na przyszłość i przepowiadała wszystko, co się stanie w najbliższym okresie czasu. Była ślepa i „widziała" wszystko wzrokiem swej duszy. Ale ta ślepota jej jeszcze bardziej wzmagała zaufanie ludzi.

Niemal od pierwszego dnia swego przyjazdu, jasnowidząca miała wiele do roboty. W poczekalni siedziało stale dużo ludzi, zwłaszcza kobiet, które pragnęły za kilka groszy zasięgnąć porady tak znakomitej wróżki. Zaufanie wszystkich wzmogło się jeszcze bardziej, gdy sekretarka jasnowidzącej ogłosiła, że wszyscy zasięgający porady wpłacać będą tylko połowę należności, zaś drugą połowę uiszczą dopiero, gdy sprawdzi się pierwsza z przepowiedni. Nikt tedy nie miał żadnych wątpliwości.

Sekretarka jasnowidzącej odgrywała rolę jakgdyby pośredniczki pomiędzy klijentami a swą patronką. Przyjmowała pieniądze, wyjaśniała niektóre niezbyt jasne odpowiedzi wróżki, a w pierwszym rzędzie miała obowiązek korygowania niektórych niescisłości w przepowiedniach powstałych z powodu ślepoty jasnowidzącej.

Pewnego dnia zgłosiła się do wróżki nowa klijentka.

— Czego pani sobie życzy?

— Mąż mój opuścił mnie przed pół rokiem. Chciałabym się dowiedzieć, gdzie się teraz znajduje i czy do mnie wróci, — odparła przybyła.

Sekretarka zaprowadziła ją do sąsiedniego pokoju. Po kilku minutach klijentka wyszła z rozjaśnionem obliczem:

Jasnowidząca powiedziała mi, że mój mąż powróci do mnie za trzy dni. Proszę, oto dwie marki, resztę zapłacę, gdy mój mąż powróci.

— Nie, myślę, że pani powinna raczej zapłacić nam odrazu całkowitą należność za wizytę — rzekła sekretarka, pamiętając o swej misji korygowania niektórych przepowiedni. — Jasnowidząca, niestety, pomyliła się. Pani mąż nigdy nie powróci.

— Jakto nie powróci? — zawołała klijentka. — Jak pani śmie tak mówić? I skąd pani może lepiej wiedzieć od jasnowidzącej?

— W niektórych wypadkach mogę. Widzi pani, jasnowidząca nie widzi, jak pani wygląda. A ja doskonale widzę...

Tłum. **C. S.**

Aljechin o sobie i swych rywalach

SENSACYJNY WYWIAD U NAJLEPSZEGO SZACHISTY ŚWIATOWEGO.

Lwów, 27. lutego.

(=). Obroniwszy zwycięsko swój tytuł mistrza szachowego przeciw swemu ziomkowi Bogoljubowowi, okazał niedawno Aljechin na turnieju w San Remo znowu swoją **wysoką klasę.** Nie odniósłszy ani jednej klęski, zapewnił sobie **pierwsze miejsce.** Rozmowa o szachach z mistrzem światowym jest **niezmiernie interesująca.** — Oto garść szczegółów z wywiadu u **wielkiego matadora,** który całe życie poświęcał szachom i od sukcesu śpieszy do nowego sukcesu. Aljechin nie ma spoczynku. Pauzy między turniejami wypełnia mu skrzętna

praca teoretyczna.

Analizuje wówczas swoje ostatnie partje, poddając jednocześnie dokładnym rozważaniom **metody swych wielkich rywali.** Obecnie zajmuje się wielką bitwą, stoczoną przeciwko Bogoljubowowi, którą opracowuje w formie książeczki p. t. **„Myśli szachowe podczas gry z Bogoljubowowem“.**

— Moje plany? Jeśli mnie **Capablanca** wyzwie, stanę oczywiście do jego dyspozycji. Starcie odbędzie się prawdopodobnie **w Ameryce,** gdzie są dla niego najdogodniejsze warunki.

— Jak się pan **przygotowuje** do takich rozstrzygających starć?

— Mam własną metodę. Orjentacja właściwa następuje podczas **pierwszej partji.** Obserwuję bacznie, **do czego zmierza** mój przeciwnik i staram się walczyć przeciwko niemu w jego stylu — pobić go **jego własną bronią.** — Po grze przechodzę conajmniej raz jeszcze **w pamięci** całą partję. W ten sposób odkryłem niedawno **interesujący warjant...**

— Jakie wrażenia odniósł pan ze swych ostatnich rozgrywek?

— Przedewszystkiem, że **wszelka gadanina** o upadku gry w szachy jest zupełnie **niesłuszna.** Posiadamy obecnie **wielu wybitnych szachistów starego pokolenia,** a wśród młodych istnieje już bardzo obiecujący narybek...

— Jacy są obecnie **najlepsi gracze świata?**

— Trzej mistrzowie: **Lasker, Capablanca i ja** — tworzymy — jak sądzę — **osobną klasę szachistów!** — Co do **Niemcowicza,** jest to niewątpliwie gracz bardzo oryginalny i mocny, lecz jest on **w grze nierówny** i zbytnio poddaje się **chwilowym nastrojom.** Dlatego często nie umie okazać swej prawdziwej siły. Bogoljubow ma już **nieco więcej zimnej krwi;** posiada on **niezmordowaną fantazję.** Lecz traci on łatwo równowagę umysłu i poddaje się **zniechęceniu.**

— Czy pan uważa **Capablancę** za lepszego szachistę niż **Bogoljubow?**

— Trudno ich ze sobą zestawiać. Capablanca, to człowiek obdarzony **żelazną zaiste logiką,** który zawsze wie, czego chce i zmierza ku temu **z ogromną konsekwencją.** Bogoljubow jest **pełen niespodzianek.** Zdaje mi się, że trudniej jest **odnieść zwycięstwo** nad Capablancą...

— Czy jest pan zadowolony ze swego **„zawodu“ szachisty?**

— To cel mego życia. Uważam grę w szachy **za sztukę.** Gdy gram, nie istnieje dla mnie nic **poza szachownicą...** Nie interesuje mnie zupełnie nastawienie uczuciowe przeciwnika. Zupełnie jest dla mnie rzeczą **obojętną,** czy odnosi się od do mnie **z sympatją,** czy **z antypatją.**

— Czy gra pan chętnie przed **publicznością?**

— Jeśli mam być szczery — **nie lubię tego bardzo...** Człowiek schodzi do roli **aktora,** a ja przecież jestem **szachistą...**

Reinhardt o teatrze dzisiejszym.

Niezwykle cenne uwagi króla reżyserów.

Lwów, 27 marca.

(=) W jednem z niemieckich czasopism teatralnych ukazał się niedawno ciekawy artykuł znakomitego reżysera Maksa Reinhardta, p. t. **„O teatrze dzisiejszym“.** M. in. pisze Reinhardt:

Reżyser dlatego jedynie posiada **tak marną pozycję, ponieważ niewiele mamy produkcji dramatycznej** w najwłaściwszem znaczeniu tego słowa. — Większość sztuk to

literatura,

częstokroć bardzo wartościowa, ale obca teatrowi literatura, nie wyrosła z gruntu scenicznego. Przy takich sztukach pośrednik, kierownik gry jest nieodzowny. Staje się tem zbędniejszy,, im bliższy teatrowi jest pisarz. Szekspir i Moljer tak samo **mogli się obejść bez reżyserów, jak Nestroy i Raymond.** Ten stan wydaje mi się najwyższem wypełnieniem gry teatralnej...

Jeśli do współczesnej sztuki teatralnej wprowadza się **idee społeczne i polityczne,** to uważam to za **wielką wygraną sceny.** Umożliwia nam to również odstąpienie od codziennych

historyj miłosnych,

trójkątów małżeńskich i tym podobnych zagadnień, w które dramat francuski dziś jeszcze uwikłany jest prawie bez wyjątku. To, że przeszliśmy przez wojnę światową i rewolucję, może i powinno się uwydatniać w sztukach teatralnych. W **„Świętej Joannie“ Shawa** — w scenie, w której trzej mężowie rozprawiają nad ściśle **politycznemi sprawami,** radzono mi ją skreślić w inscenizacji berlińskiej. Nie uczyniłem tego i scena ta osiągnęła **największy sukces wieczoru...**

Aktor, który jest zawsze sobą, nie potrzebuje dlatego rezygnować z najdalej idących **zdolności transformistycznych.** Przykład typowy: **Werner Kraus,** prawowity spadkobierca **Mitterwurzera i Dawisona.** On wżywa się tak bardzo intenzywnie w każdą rolę, że w osobliwym procesie

autosugestji

zmienia się **także fizycznie.** Obserwowałem go uważnie za kulisami. W poniedziałek był **Schigolchem w „Lulu“,** długim, chudym człowiekiem. We wtorek był sekretarzem w sztuce **Rittnera „Po drodze“** — opasłym brzuchaczem. Aliści przemiany tej nie osiągnął przy pomocy przewieszonego brzucha, lecz przez zmienione przeżywanie zmienionej roli...

Nawet najzdolniejszy aktor nie może się obejść bez szkoły, albowiem musi lepiej się znać na rzemiośle niż dawniej, musi ponadto umieć śpiewać, tańczyć; gimnastykować się, fechtować, wszystkie rzeczy, których **trzeba się nauczyć.**

Nadewszystko jednak musi się nauczyć

mówić.

Mówienie było w czasach naturalizmu prawie rozmyślnie zaniedbywane. — Dziś wszakże znowu przyznaje mu się należne **doniosłe znaczenie.** Z dobrego wykształcenia i przygotowania, które młodzi artyści otrzymywali dawniej w małych, lecz bogato subwencjonowanych teatrach dworskich — dzisiejsze pokolenie musi zrezygnować. Albowiem wraz z dworami znikły także **teatry dworskie,** zmieniły się również prawidła gry w teatrach. Przy wszelkiem **fizycznem wydoskonaleniu** i wielostronności, **aktor o silnej uczuciowości jest mi oczywiście najmilszy.** Jedynym celem teatru po wsze czasy było i jest wnosić

życie

na scenę, ale **życie bez serca nie jest życiem!** Przeto należy młodemu człowiekowi, zdolnemu do odczuwania, dodawać odwagi, aby mógł dojść do siebie samego, aby przebył najdłuższą drogę, jaka istnieje dla artysty, drogę **do własnego „ja“...**

Spalił ukochaną!

NIEZWYKŁA ZEMSTA ZAWIEDZIONEGO MŁODZIEŃCA.

Lwów, 27 marca.

(=) Pewien młodzieniec w Tunisie w straszliwy sposób **zemścił się na kobiecie,** która nie chciała mu okazywać swoich względów. Kobietą ową była nader utalentowana aktorka

Habita Messike,

znana zarówno z talentu i urody, jak **z nienagannego trybu życia.** Młodzieniec ów, niejaki **Jan Memun,** natarczywie ubiegał się o jej miłość, dostał jednak

stanowczą odprawę.

Wkradł się wówczas do mieszkania artystki, pogrążoną w śnie **oblał benzyną,** a następnie

podpalił.

Habita obudziła się i wyskoczyła z łóżka. Odniosła jednak tak **ciężkie poparzenia,** że następnego dnia zmarła.

Habita Messike znana była również w Europie. Jej **tańce i orjentalne pieśni,** któremi popisywała się **w Paryżu i Londynie,** zyskały jej

znaczny rozgłos.

Powróciła właśnie niedawno do ojczystego miasta, aby zginąć tak **tragiczną i osobliwą śmiercią...**

Wpływ lampy kwarcowej

na wagę i rozwój dziatwy szkolnej.

Lwów, 27. lutego.

Dr. Dora **Colerbock** przygotowała dla „Medical Research Council“ w Anglji pracę na temat **wpływu lampy kwarcowej na wagę i wzrost dzieci szkolnych.** Z 250 dzieci szkolnych w wieku między 5 a 7 rokiem życia, poddano część dzieci **prawdziwemu naświetlaniu.** Rodzice i nauczyciele jednakowoż nie wiedzieli, które dzieci były naświetlane, a które nienaświetlane. **Dzieci te były obserwowane przez rok** i przez ten czas bardzo dokładnie badano je pod względem fizycznym i umysłowym. Żadnych różnic w rozwoju nie stwierdzono. Zarówno dzieci naświetlone, jak i nienaświetlone wykazały **ten sam rozwój fizyczny pod względem wagi i wzrostu,** jakoteż tę samą wrażliwość na choroby zakaźne i choroby, wynikające z t. zw. przeziębienia.

h. m.

Nowy zwrot w sprawie miljonów Gaby Deslys

SENSACYJNA AFERA ZOSTAŁA DEFINITYWNIE ZLIKWIDOWANA.

Lwów, 27. lutego.

(=). W sprawie spadku po tancerce **Gaby Deslys** (o sensacyjnej tej aferze pisaliśmy już kilkakrotnie, podając dokładnie jej tło i szczegóły) nastąpił obecnie **interesujący zwrot**. Jak wiadomo — mniemano zrazu, że Gaby Deslys jest identyczną **z tancerką czeską Jadwigą Nawratil**, a skutkiem tego rodzina Nawratil przedsiębrała kroki celem podjęcia **olbrzymiego, miljonowego spadku** po sławnej gwieździe. Okazało się jednak, że tancerka Jadwiga Nawratil jeszcze

żyje

i stanowczo wypiera się wszelkiej **łączności z Gaby Deslys.**

Ponieważ to twierdzenie rodzinie Nawratil nie wydało się **dosyć wiarygodne**, postanowiła siostra Jadwigi, **pani Berkes z Hatvanu** pojechać do Francji i tam się przekonać, czy ta, która się podaje za Jadwigę Nawratil, **jest rzeczywiście jej siostrą.** Zanim pani Berkes udała się do Paryża, zjawiła się Jadwiga Nawratil w Pradze. Tutaj pani Berkes z wielkiem rozczarowaniem stwierdziła, że Jadwiga jest **rzeczywiście jej siostrą**, która zresztą przez wiele lat nie dawała o sobie żadnego znaku życia. Pani Berkes **tak opowiedziała** o tem spotkaniu:

— W pierwszej chwili nie miałam pewności, czy jest to rzeczywiście moja siostra. Wszak nie widziałam jej **tyle, tyle lat...** Zmieniła się ona bardzo. Ale gdy zaczęłyśmy rozmawiać, przekonałam się, że jest to **niewątpliwie**

moja siostra.

Jadwiga zna takie szczegóły z naszego rodzinnego życia, które tylko **jej samej** mogą być wiadome. Przypomniała mi **nasze wspólne sekrety z dzieciństwa**, o których nikt poza nami obiema wiedzieć nie mógł... Wszak te szczegóły pamięta się najlepiej... Gdy stwierdziłam, że jest to naprawdę moja siostra, w porozumieniu z moją rodziną postanowiłam **cofnąć nasze pretensje do spadku...** Na nasze usprawiedliwienie muszę dodać, iż byliśmy przekonani, że Gaby Deslys, to Jadwiga Nawratil, gdyż przez ostatnich pięć lat swego życia posługiwała się ona otwarcie tem **imieniem i nazwiskiem...** Ta omyłka wiele nas kosztowała... Aby móc prowadzić kosztowny proces, zaciągnęliśmy poważne długi, sprzedaliśmy nieruchomości, straciliśmy wogóle znaczny majątek... Cieszy mię jednak, że **moja siostra żyje...** Jadwiga rozpocznie niebawem

proces

przeciwko spadkobiercom Gaby Deslys, żądając odszkodowania za to, że sławna tancerka posługiwała się **bezprawnie jej nazwiskiem.**

A zatem — jak się zdaje — sensacyjna afera Gaby Deslys została **definitywnie zlikwidowana.**

Romantyczny „bandyta“

SENSACYJNA AFERA KRYMINALNA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 27. lutego.

(=) Jak już pokrótce o tem donieśliśmy — zdarzyła się w Madrycie niedawno nader

romantyczna i niezwykła historja.

Oto **książę Andaluzji**, potomek najstarszej szlachty hiszpańskiej, stanął przed sądem pod zarzutem **usiłowanego włamania.** Mianowicie pewnej nocy służba **hrabiostwa Delamos** schwytała

zamaskowanego młodzieńca

w chwili, gdy przez okno chciał dostać się do pałacu. Bandyta dał się zaprowadzić na policję, a tutaj okazało się, że jest to **młody książę Andaluzji.**

Zapytany o przyczynę wtargnięcia do pałacu, odpowiedział spokojnie:

— Znajduję się od pewnego czasu **w przykrem położeniu materjalnem**, to zrodziło we mnie postanowienie **dokonania włamania.** A ponieważ wiedziałem, że w pałacu Delamos znajdują się **bezcenne skarby sztuki**, wybór mój padł właśnie na ten pałac...

Wobec tego oświadczenia zatrzymano księcia w więzieniu, a niebawem przyszło do

rozprawy.

Tymczasem wieść o tej aferze rozeszła się donośnem echem, wywołując **ogromną sensację.** Najbardziej jednak **ciekawy moment** nastąpił podczas samej rozprawy. Zjawiła się na sali

młoda, wytworna dama,

silnie zawoalowana. Zbliżyła się ona do sędziego, odsłoniła twarz i zeznała, że książę Andaluzji jest **kochankiem jej, hrabianki Delamos...** Krytycznej nocy starał się dostać do **jej pokoju**, a bynajmniej nie miał zamiarów bandyckich...

Sprawa teraz się wyświetliła. Rycerski książę wyjaśnił, że nie chciał kompromitować hrabianki Delamos.

Niebawem ma się odbyć w Madrycie **ślub arystokratycznej pary...**

Leksykon Brockhausa a cenzura.

BYŁ CZAS ŻE NIE WSZYSCY MOGLI NABYWAĆ TO DZIEŁO.

Lwów, 27. lutego.

Niema chyba nie tylko w krajach, w których język niemiecki jest mową rodzinną, ale i w Polsce człowieka wykształconego, któryby się choć raz w życiu nie zetknął z **t. zw. leksykonem Brockhausa.** Sprzedawano go i u nas „na raty“ i to niewielkie, tak, że i dziś jeszcze tysiące jego egzemplarzy znajduje się w bibljotekach, instytucjach, a nawet **prywatnych, domach polskich.** Pierwsze jego wydanie **ukazało się**

w roku 1811

w **Lipsku**, staraniem księgarza Brockhausa w sześciu skromnych tomach, które po **120 latach urosły aż do 20 grubych tomów.**

Dzieje tego wydawnictwa są

nader ciekawe,

ale **interesować mogą tylko bibljofila.** Natomiast i zwykłego śmiertelnika ubawić mogą **zacięte i humorystycznie dziś wyglądające tarcia Brockhausa z austrjacką i pruską cenzurą.** Kierunek polityczny niektórych artykułów leksykonu był na początku liberalny, **odpowiadający ówczesnym przekonaniom przodującym wśród sfer inteligentnych.** Sprzeczny więc był z tendencjami twórców i kontynuatorów

ery meternichowskiej

która upadła dopiero w roku 1848. Z tego powodu sytuacja Brockhausa od początku nie była łatwa.

Największe jednak trudności miał z **piątem wydaniem słownika.** Prusy grożąc mu zakazem sprzedawania leksykonu na **swojem** terytorjum zmusiły Brockhausa do wykreślenia **niektórych ustępów**, a przerobienie innych.

W Austrji można było mimo tych poprawek, sprzedawać wydawnictwo tylko pewnym klasom społeczeństwa jak: **książętom, hrabiom hofratom, wyższym urzędnikom i uczonym ale tylko** o lojalnym sposobie myślenia. Nie wolno zaś było **sferom mieszczańskim.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 28. II. 1930.

Co piszą lwowscy radjo-słuchacze?

Po stosunkowo dość długim **„okresie próbnym“** doszła lwowska radjostacja do **stanu naogół wyrównanej sprawności.** Ale zanim to nastąpiło, otrzymywaliśmy niemal codzień od Czytelników listy. **pełne utyskiwań**, niekiedy wyrażanych w tonie **bardzo energicznym i dla organizatorów stacji niemiłym.** Listów tych nie publikowaliśmy w przekonaniu, że **szwankującym transmisjom one nie pomogą**, a tylko przykremi będą dla ludzi, którzy z pewnością czynili wszystko możliwe, by usunąć braki, powstałe głównie skutkiem przyczyn, **od nich niezależnych.** Ostatecznie jednak nie wiele brakowało, a pod naciskiem mnożących się zażaleń, **bylibyśmy musieli zużytkować ten krytyczny materjał**, gdy nagle stacja lwowska — **poprawiła się.** Że jednak pewne niedomagania pozostały, pozwolimy sobie przytoczyć **niektóre uwagi z najnowszych listów redakcyjnych** — w przekonaniu, że Dyrekcja lwowskiej radjostacji weźmie je **lojalnie pod uwagę**, a o postulatach, których spełnienie przekracza jej kompetencje, **powiadomi „wyższe władze“ radjowe.**

Szczególnie niepopularnym okazał się passus, użyty w jednym z komunikatów prasowych, a stwierdzający, że **„Polskie Radjo“ w stosunku do Lwowa nie ma żadnych zobowiązań** (poza przyszłą stałą stacją), że więc wszystko, co dziś daje, jest **dobrowolnem świadczeniem.** W myśl zasady „darowanemu koniowi...“ — należałoby więc z wdzięcznością przyjąć i złe i dobre, nie wdając się w krytykę, a **tem bardziej nie pozwalając sobie na wysuwanie jakichś żądań.** Na to słusznie zauważają nasi Czytelnicy: skoro tak jest, **należy również uiszczanie opłat radjowych pozostawić dobrowolnemu uznaniu radjoamatorów detektorowych.** Skoro jednak opłaty te ściąga się **pod sankcją drakońskich kar**, z faktu tego powstają dla „Polskiego Radja“ **wyraźne zobowiązania**, a dla lwowskich abonentów powstaje stąd prawo żądania, by to, co za swe pieniądze otrzymują, **było bodaj w dobrym gatunku.** Nadto lwowscy detektorowicze, płacąc **ten sam ryczałt, jaki bywa ściągany w Warszawie**, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Wilnie, mają prawo żądać, by za to dostarczano im programy **tej samej wartości**, co w tamtych miastach, a nie „strzępki“, odmierzane na kilka godzin wieczornych.

Tu lwowska stacja pono **zasłania się trudnościami, stawianemi** przez Ministerstwo Poczt przy szerszej eksploatacji połączeń międzymiastowych. Sądzimy, że jest to **wewnętrzna sprawa** między Ministerstwem i „Polskiem Radjo“, która **abonentów nie interesuje.** Dziwić się wogóle wypada, że taki „konflikt“ powstał „ausgerechnet“ z powodu „bohaterskiego Lwowa“, gdy **wszystkie inne stacje polskie bez żadnych ograniczeń korzystają z transmisyj całodziennych.** Czyżby linja Warszawa—Poznań, lub Warszawa—Kraków była przedpołudniem mniej przeciążona od warszawsko-lwowskiej? Dlaczego?

Zresztą trudno przyznać, by urządzenia, będące chlubą Ministerstwa Poczt, **zbyt chlubnie zdawały swój egzamin.** One ponoszą główną odpowiedzialność za obecne niedomagania lwowskiej stacji, właśnie **te druty telefoniczne**, ich **izolacja na słupach i w centralach węzłowych.** Do słuchawek **przenikają szumy**, łoskoty i brzęki i co wobec karalności podsłuchów chyba najgorsze — **fragmenty rozmów** — prowadzonych gdzie tam przez osoby prywatne — najczęściej na temat **wysłania koni do pociągu lub zdrowia jakichś tam rekonwalescentów.** „Interludja“ takie są nietylko zbyteczne, ale dla stanu naszych telefonów międzymiastowych **wysoce kompromitujące.**

A co bezpośrednio zarzuca się lwowskiej stacji? Oto — że **reklamy nadaje w sposób niesłychanie nudny i niedowcipny**, z oczywistą szkodą dla anonsujących się w ten sposób firm, których towar i brzmienie w takiem podaniu **budzą tylko u słuchających niechęć i zniecierpliwienie.** Że personal zapowiadający w większości swej nie dysponuje ani odpowiednim głosem, ani dykcją, ani — tu już w mniejszości — **poprawnem wysławianiem się.** Że **płyty gramofonowe** przeważnie **są stare**, mało **urozmaicone** i mało zaszczytu przynoszące firmie, **która je zestawia i dostarcza.** O płytach tych otrzymaliśmy najwięcej uwag krytycznych jako o jedynych **„oryginalnych“ audycjach lwowskich.** Ktoś pisze: „można się wściec, gdy 8 płyt z kolei foxtroci, tego by na żadnym dancingu nie wytrzymano“. Ktoś inny podnosi: „czytając programy innych stacyj polskich, znalazłem wśród zapowiedzianych płyt **całe miniaturowe koncerty mistrzów**, uwertury ze **słynnych oper.** Za to we Lwowie raczą nas bez końca **„na żądanie panny Zosi“**, piszczącą Ordonówną, lub jakimś idjotycznym „śmiejącym się policjantem“, lub piosenkami nie najlepszej produkcji warszawskiej. **Płyty naprawdę wartościowe należą do rzadkości“.**

Ale wśród głosów naszych Czytelników nie brak i takich, które ważą się na **zahaczenie „samej“ warszawskiej stacji**, najobficiej we Lwowie eksploatowanej. Oto kilka uwag: „Możnaby wymagać, by osóbka zapowiadająca dowiedziała się wcześniej, **jak się wymawia niektóre nazwiska obce i tytuły** — zamiast wymawiać je potem w sposób zupełnie fantastyczny i niezrozumiały. Dotyczy to przedewszystkiem **słów angielskich i hiszpańskich“.** — „Jak może muzykalna Warszawa znieść w swem studjo **tak lichy fortepian?** Wystarczy porównać brzmienie i „radjogeniczność“ fortepianu z Filharmonji, pełnego słodyczy i miękości, aby ocenić różnicę“. — Znów pod adresem orkiestry „Polskiego Radja“: **„Zespół ten cechuje jakaś szczególna ospałość.** Nie wiem, co ci ludzie robią poza godziną swego „koncertu“, ale chyba **ciężko pracują na życie.** Przed mikrofonem grają **bez życia, bez energji, bez**

KRONIKA

27 LUTEGO
Czwartek
Aleks ındra

TEATR WIELKI:

Czwartek, 27. lutego o g. 7.30 wiecz. „Sprawa Jakubowskiego“.

Piątek, 28. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Baron Cygański“.

Sobota, 1. marca o godz. 3.30 popoł. „Cudowny pierścień“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Sobota, 1. marca o godz. 7.30 wiecz. „Baron cygański“ — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 27. lutego o g. 7.30 wiecz. „Święto kos“ — premjera.

Piątek, 28. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Święto kos“.

Sobota, 1. marca o godz. 7.30 wiecz. „Święto kos“ — zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skrzydlata Flota“ z Ramonem Novarro — dźwiękowy.
CASINO: „Kobieta na Księżycu“.
CHIMERA: „Ewa w futrze“.
COLOSSEUM: „Złota farma“ i „Uciekła mi przepióreczka“.
FATAMORGANA: „Panna Elza“.
GRAŻYNA: „Asfalt“.
KOPERNIK: „Nocna przygoda“ i „Jego chłopiec“.
LEW: „Noc szaleńca“ oraz „Mistrz bezczelności“.
LUNA: „Człowiek z biczem“.
MARYSIENKA: „Nocna przygoda“ i „Jego chłopiec“.
OAZA: „Port marzeń“.
PALACE: „Dzika Orchidea“.
POLONJA: „Córka Zorry“.
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.
PASAŻ: „Sygnał wśród burzy“.
PROMIEŃ: „Ziemia obiecana“.
SLYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Człowiek Śmiechu“.

—*—

Agresywny piekarz z Bóbrki

PRZESIEDZI SIĘ 6 TYGODNI W ARESZCIE.

Lwów, 27. lutego.

(—) Przed Senatem V stanął wczoraj **Bazyli Hajowy,** piekarz z Bóbrki, oskarżony o to, że dnia 3. listopada ub. r. zaprowadził na pastwisko **młodocianą Rózię Czujkównę i usiłował ją tam zniewolić.** Gdy zatakowana dziewczyna **wyrwała mu się z rąk,** rozbestwiony osobnik **uderzył ją trzykrotnie w twarz.** Dziewczyna rzuciła się do ucieczki, a spotkawszy na drodze znajomego sobie **Jana Gutenwilla,** poczęła mu się skarżyć, opisując **przebieg zajścia.** W tej chwili zjawił się znowu napastnik, który ją bez przerwy ścigał i po raz wtóry **kilkakrotnie ją uderzył.** Wreszcie pod osłoną **Gutenwilla udała się Czujkówna do domu.**

Po przeprowadzonej rozprawie **Hajowy został zasądzony za nieprzyzwoite zachowanie się w miejscu publicznem na 6 tygodni aresztu.**

DLACZEGO?

ZATOR W ŚRODMIEŚCIU. — NUMERY ŚWIETLNE. — NOWA APTEKA.

Lwów, 27. lutego.

Dlaczego jezdnia i część chodnika przy skwerze na placu Bernardyńskim znajduje się w takiem zaniedbaniu, że jest niemal nie do przybycia i kto jest obowiązany do odczyszczania tego miejsca?

*

Dlaczego mimo ogólnie obowiązującego już od kilku miesięcy rozporządzenia Magistratu, numery świetlne znajdują się tylko na nielicznych kamienicach?

*

Dlaczego nową aptekę przy ul. Kopernika górnej umieszczono na przestrzeni, gdzie ani z jednej ani z drugiej strony niema zupełnie domów mieszkalnych?

Wiadomości teatralne.

„Sprawa Jakubowskiego“ E. Kalkowskiej po cenach zniżonych. Dzisiejszy tani dzień w Teatrze Wielkim zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Dyrekcja, chcąc szerokiej publiczności uprzystępnić zobaczenie sztuki E. Kalkowskiej pt. „Sprawa Jakubowskiego“, która w całych Niemczech narobiła niesłychanej wrzawy, na dzisiejsze przedstawienie znacznie zniżyła ceny. Sztuka ta nietylko interesuje i wzrusza wstrząsającą opowieścią dziejów umęczonego Józefa Jakubowskiego, nietylko daje znakomity obraz pogranicznej wsi niemieckiej z całą jej zgnilizną moralną, nietylko przedstawia po mistrzowsku świetne typy sądowników niemieckich, w pierwszym rzędzie jest to sztuka, która spełni wysoką misję społeczną, przemawiając do serc i sumienia widzów. Grana jest ponadto koncertowo z wykonawcą roli głównej p. Kwiatkowskim na czele, w pomysłowej, twórczej inscenizacji p. Schyndlera. Jest to widowisko pierwszorzędne, godne ze wszechmiar widzenia.

„Baron cygański“, przepiękna opera komiczna Straussa, która należy do prawdziwych arcydzieł lekkiej muzyki, rzucona przez jakiś czas do lamusa, znowu stała się modną. W obecnym sezonie dają ją w odświeżonej szacie wszystkie sceny niemieckie, ku radości licznych wielbicieli dawnej melodyjnej muzyki. Na naszej scenie „Baron cygański“ został również odświeżony. Nowe libretto znanego literata W. Raorta, nowe dekoracje i kostjumy, nowa inscenizacja, nowe wkładki baletowe, nadają wznowieniu „Barona cygańskiego“ posmak aktualności i charakter premierowy. Świetna obsada pierwszorzędnemi siłami naszej opery z pp. Platówną, Popowiczówną, Bedlewiczem, Płońskim, Zopothem na czele, staranna reżyserja p. Tarnawskiego oraz wytrawna batuta p. Lehrera przyczyniły się do znacznego sukcesu „Barona cygańskiego“, który na premierze przyjmowany był gorącymi oklaskami. Powtórzenie tego znakomitego dzieła Straussa nastąpi w piątek 28. bm. i w sobotę 1. marca w Teatrze Wielkim.

Oczekiwana z niecierpliwością premiera „Święto kos“ Wł. Kozickiego odbędzie się dzisiaj w czwartek 27. bm. w Teatrze Małym. Doskonale przygotowana przez doborowe siły naszej sceny, z występem gościnnym znakomitej i ulubionej artystki p. Anny Zielińskiej, w pierwszorzędnej szacie dekoracyjnej, projektowanej przez chlubnie zapisanego sztuce polskiej prof. Kaz. Sichulskiego, pod pieczołowitą reżyserją p. Żyteckiego, powinna ta sztuka znanego literata lwowskiego, mającego piękną kartę w kulturalnym rozwoju naszego miasta, wzbudzić zainteresowanie wszystkich tych, którym kultura, rozwój sztuki i umysłowości Lwowa leży na sercu.

Dla dzieci po raz ostatni dany będzie „Cudowny pierścień“ J. Warneckiego w sobotę 1. marca o godz. 3.30 popołudniu w Teatrze Wielkim, w pierwszorzędnem wykonaniu najlepszych sił naszej komedji, z licznemi popisami baletu i z efektami scenicznemi, z których porwanie chatki Baby Jagi, zjawienie się smoka, odjazd karocą na bal wzbudzają największy zachwyt młodocianych widzów. Bajka ta bezpowrotnie schodzi z afisza, ustępując miejsca pięknemu przedstawieniu dla dzieci pt. „Staś lotnikiem“, którego premiera odbędzie się wkrótce w Teatrze Wielkim.

„Skowronek“ jedna z najmelodyjniejszych operetek Lehara zostanie wkrótce wznowiona w Teatrze Wielkim. Znajdą w niej szerokie pole do popisu ulubieniec lwowskiej publiczności M. Tatrzański, oraz pięknie zapowiadająca się p. Stadnikówna, którą warunki głosowe i zewnętrzne predestynują do roli Skowronka. Resztę świetnej obsady stanowić będą M. Wawrzkowicz, artysta scen warszawskich, pp. Kulczycka, Brzeska, Kuligowski itd. Reżyseruje p. Kuligowski. Deryguje p. Seredyński.

*

Teatr rewji „Gong“. Dziś w czwartek premjera sensacyjnej rewji pt. „Gdy czego kobieta zapragnie“ z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, J. Leonowicz, S. Belskim, G. Cybulskim, E. Fertnerem i S. Laskowskim na czele. W piątek, sobotę i niedzielę wobec odnajęcia sali na 3 występy żydowskiej rewji „Skala“ odbędzie się tylko jedno przedstawienie „Gongu“. Przedsprzedaż biletów w kinie „Kopernik“.

*

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, dnia 27. bm. o godzinie 20. Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. Bilety do nabycia w Kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Artystycznego.

Odznaczenie profesora lwow. Politechniki.

Lwów, 27. lutego.

Dowiadujemy się, że profesor Politechniki lwowskiej Inż. **Ignacy Drexler** ma na zaproszenie Ojca świętego Piusa XI, pojechać na pół roku do Cita del Vaticano, aby przeprowadzić regulację Placu Św. Piotra według swego projektu.

Uchwały Magistratu.

Lwów, 27. lutego.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innymi umieścić w albumie D. O. K. VI. **historyczny opis Lwowa,** udzielono Ignacemu Wohlfeldowi pozwolenia na budowę I-piętrowego domu na ul. Grochowskiej, inż. Łodzińskiemu na budowę I-piętrowej willi przy ul. Czwartaków; w dalszym ciągu przeredagowano statut opłat za czyszczenie jezdni. Z porządku dziennego przyjęto kilka osób do Związku Gminy i załatwiono szereg drobniejszych spraw bieżących.

Jakie czynsze będziemy płacić w marcu?

Lwów, 27. lutego.

Opłaty czynszowe na marzec nie **ulegają zmianie.** Do obliczenia czynszu posługiwać się należy **mnożnikiem czynszowym, ogłoszonym za miesiąc luty.**

Dla orjentacji **podaje** się, że **mnożnik czynszowy — licząc od** 100 koron czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. — wynosi dla mieszkań 1 pokojowych z kuchnią lub bez kuchni 89.25 proc., zaś dla **wszystkich** większych mieszkań od 2 pokoi wzwyż oraz dla **wszelkich** lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, wszelkich sklepów, pensjonatów itd. 105 proc.

Rejestracja inwalidów.

Lwów, 27. lutego.

Miejskie komisarjaty dzielnicowe przeprowadzają **rejestrację inwalidów, niezdolnych do pracy z powodu starości w wieku ponad 65 lat,** a nie posiadających własnego majątku, ani dochodu i nie korzystających ze świadczeń ubezpieczeniowych. Każdy więc inwalida pracy odpowiadający powyższym warunkom, pragnący korzystać z jednorazowej pomocy w bieżącej zimie winien najdalej **do dnia 10. marca** b. r. zgłosić się z dokumentami osobistymi w Komisarjacie dzielnicowym miejsca swego zamieszkania.

Z miasta.

Ile zużyto wody w ub. tygodniu? W niedzielę 16. bm. przy najniższej temperaturze —4 i najwyższej +1 zużyto 23.913 m. sz. wody, 17. bm. przy temp. —6 i —2 — 26.230 m. sz., 18. bm. przy temp. —3.5 i —1 — 26.219 m. sz., 19. bm. przy temp. —7 i —1 — 26.507 m. sz., 20. bm. przy temp. —5 i —1.5 — 26.233 m. sz., 21. bm. przy temp. —5.6 i —1 — 26.636 m. sz., 22. bm. przy temp. —3 i —1.5 — 26.203 m. sz. i 23. bm. przy temp. —5 i —1.5 — 23.757 m. sz. wody.

Komunikaty.

Towarzystwo Geograficzne. W piątek, dnia 28. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w Instytucie Geograficznym U. J. K., Kościuszki 9, III. p. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr. J. Wąsowicz: „Reorganizacja administracji terytorjalnej w Polsce“. Goście mile widziani.

Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Średnich. W piątek, 28. bm. o godz. 20. w sali gimn. I. ul. Kubali l. 2, odbędzie się III. Posiedzenie Sekcji Humanistycznej Związku Zawod. Naucz. P. Szkół Śr. Okręg Lwów. Porządek dzienny: 1) Referat dr. Jana Smereki pt. „Stanowisko filologji klasycznej w szkole średniej“. 2) Sprawy organizacyjne, wnioski i interpelacje.

Posiedzenie Koła Lwowskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich odbędzie się 2. marca o godz. 11-tej przedpołudniem w sali konferencyjnej III-go Gimnazjum Państwowego (przy ul. Batorego l. 5.).

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 28. bm. o g. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. A. Fałkiewicz: Przypadek zupełnego bloku przedsionkowo-komorowego (z elektrocardiogramem — pokaz). 2) Prof. N. Gąsiorowski: Dotychczasowe wyniki masowego serologicznego badania ludności na Huculszczyźnie, endemicznie zakażonej kiłą (wykład). 3) Dr. A. Janik: Wyniki leczenia gruźlicy kości i stawów w klinice chirurgicznej od roku 1920—1929 (wykład).

Związek Oficerów rezerwy urządza 2 marca w lokalu własnym pl. Marjacki 4. Ostatki karnawałowe dla swych członków oraz wprowadzonych gości. Karta uczestnictwa obowiązuje. Początek o g. 6 wiecz.

Z Katolickiego Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. Dnia 28. bm. (piątek) wygłosi ks. dr. Jan Ciemniewski odczyt pt. „L'Action française i jej potępienie

śladu dynamiki, tak, by się najrychlej pozbyć całej fatygi. Wystarczy jednak, by z tą orkiestrą wystąpił jakiś solista, lub by zastąpiła ją **inna orkiestra,** bodaj reprezentacyjna Pol. Państw., aby się przekonać, że to nie mikrofon winien, lub słuchawka, lecz zespół. Możeby mu podwyższyć gażę?“

A w końcu taka uwaga już nie muzyczna: „Audycje mówione wykazują **wielkie ubóstwo.** Odnosi się wrażenie, jakby Polska nie była krajem, w którym żyją dziesiątki uczonych, dziesiątki artystów wielkiej miary. Zamiast nich występują **ludzie nieznani i nieciekawi** z nieciekawymi tematami. Czy można nazwać „kwadransem literackim“ odczytanie jakiejś nowelki? Przecież od biedy radjosłuchacze umieją sami czytać...“

No — wysypaliśmy **naszą** skrzynkę **korespondencyjną.** Co z tego wyniknie, nie wiemy, ale na razie wynika to jedno, że **Lwowianin za swe 3 złote miesięcznie nie jest zadowolony.** Chciałby nietylko więcej, lecz i **nieco lepiej.** Jak dotąd pełne ma uszy Faliszewskiego, nucącego swe tanga, firm lwowskich, szukających klienteli i komunikatów **służby** lotniczej, którymi — zamiast rozesłać je do biur lotniczych i portów — **karmi się wszystkich.** To, że „w okręgu siódmym“ są chmury na wysokości 600 m., jest bardzo interesujące, ale — nie dla „kryształkowego proletarjusza“.

Nie od razu Kraków zbudowano, jednak **budowano go i ulepszano ciągle i wytrwale.** O to tylko chodzi.

M.

przez Papieża Piusa XI.“ Początek o g. 5 popoł. Goście mile widziani.

Rewja najmodniejszych fryzur. W niedzielę, 2. marca w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim, odbędzie się staraniem Cechów i Związków fryzjerów pierwszy wojewódzki Konkurs czesania pań o mistrzowstwo Lwowa na rok 1930 w wykonaniu fryzury dziennej i wieczorowej. Czas wykonania dla obu fryzur po 45 minut. Również odbędą się popisy uczni z kursu dokształcającego, który był prowadzony w Inst. Technologicznym, w wykonaniu fryzur z ondulacji żelazkowej wodnej i elektrycznej, po raz pierwszy w szkole zastosowanej. Początek popisów o godz. 4-tej popołudniu, o godz. 9-tej wielki raut. Podczas uroczystości zawodowych i rautu przygrywać będzie orkiestra 40 pp. Zaproszenia i wszelkie informacje bliższe we wszystkich zakładach fryzjerskich.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Wędrujące taksometry.** Dnia 27. lipca ub. r. skradziono taksometr samochodowy na szkodę Tadeusza Branickiego przy ul. Dwernickiego 7. Przytrzymany w dniu 20. bm. znany złodziej Stanisław Batog przyznał się do tej kradzieży i podał, że taksometr dał do sprzedaży Adamowi Florjańskiemu zam. w Kleparowie. Zatrzymany Adam Florjański podał, że dany mu przez Batoga taksometr dał do sprzedaży Markusowi Gdańskiemu w Kleparowie, a Gdański nie mogąc sprzedać oddał mu takowy, wobec czego sprzedał go następnie Franciszkowi Dobrzańskiemu, zam. w Kleparowie, przy ul. Paderewskiego. Przesłuchany w tej sprawie Dobrzański przyznał się do kupna i następnie podał, że sprzedał go Michałowi Schönbergerowi w Hołosku małem. Wezwany Schönberger zwrócił taksometr prawowitemu posiadaczowi. — Podobnie wędrował z rąk do rąk taksometr skradziony Jakóbowi Melzerowi, przy ul. Słonecznej 14., skradziony przez złodzieja Józefa Staniszewskiego z Kleparowa. U ostatniego posiadacza szofera Władysława Żółtowskiego taksometr zakwestjonowano i zwrócono właścicielowi za pokwitowaniem.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj doniesiono policji, że we wtorek między godz. 17 a 18-tą nieznany sprawca korzystając z nieobecności domowników włamał się do mieszkania Jana Sierzerga przy ul. Pijarów 60. i skradł garderobę i biżuterję łącznej wartości 680 zł. — Z mieszkania Jakóba Ruppa przy ul. Na Bajkach 15. skradli złodzieje po włamaniu się bieliznę i rewolwer wartości 265 zł.

(—) **Ucieczka z domu.** Dutkiewicz Marja, zam. przy ul. Szeptyckich 24. doniosła policji, że dnia 24. bm. wydalił się z domu jej 14 lat liczący syn Jan i dotychczas nie wrócił.

(—) **Aresztowania.** W bezpłatnym hotelu przy ul. Jachowicza znaleźli wczoraj pomieszczenie: Katarzyna Łukowska i Stanisława Zaleszczyńska za kradzież węgla z piwnicy na szkodę Władysława Baczyńskiego, Eugenjusz Wiśniewski za kradzież mieszkaniową na szkodę Władysława Szyndralewicza, Stanisław Dereń za kradzież kieszonkową na szkodę Katarzyny Iwańciuk, Józef Wysocki za usiłowaną kradzież torebki z kwotą 36 zł. na szkodę Stanisławy Kuczyńskiej, Józef Kopciuch poszukiwany za rabunek i ciężkie uszkodzenie ciała, Kazimierz Orłowski i Salomon Horowitz za jazdę koleją bez biletu.

—*—

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA KAMIONKI STRUMIŁOWEJ.

L. 1170/30.

Kamionka Str., 17. lutego 1930.

Konkurs.

Magistrat król. wolnego miasta ogłasza konkurs na stanowisko kancelisty Magistratu z uposażeniem według XI ewentualnie X grupy płac i 15% dodatkiem komunalnym.

Podania z życiorysem należycie udokumentowane wnosić należy do Magistratu w Kamionce Str. do dnia 20. marca 1930.

Burmistrz:

2040-3 **Jan Poznański.**

Dwukrotna interwencja straży pożarnej

PRZYCZYNĄ OGNIA NIEOSTROŻNOŚĆ.

Lwów, 27. lutego.

(—) Wczoraj parę minut po godzinie 11-tej przechodnie znajdujący się **na ul. Czackiego ujrzeli nagle kłęby gęstego czarnego dymu, oraz płomienie wydobywające się ze składu nafty Feili Körner,** przy tej ulicy, a równocześnie usłyszeli **przeraźliwe krzyki właścicielki,** która w panicznem przerażeniu w samą porę wybiegła ze sklepu, gdzie byłaby ją spotkała **niechybna śmierć w płomieniach.** Körnerowa w sklepie tym, zapełnionym naftą i benzyną **zapaliła primus, od którego zajęły się gazy uchodzące z benzyny i nastąpiła eksplozja.** W jednej chwili **cały sklep stanął w płomieniach.** Zaalarmowana straż pożarna w ciągu pół godziny **ogień ugasiła.** Szkoda wynosi **1000 zł.**

Po raz drugi wezwano straż pożarną w godzinach popołudniowych do magazynów kolonialnych **hr. Cieńskiego i Ski,** przy ul. Kopernika 17, gdzie znowu z nieznanej na razie przyczyny w jednej ubikacji magazynowej powstał ogień, który zniszczył **kilka worków drogocennego pieprzu.** Straż pożarna po przybyciu ogień ugasiła. Ogień prawdopodobnie wybuchł **od pozostawionej świecy,** względnie rzuconego niedopałka papierosa. Szkoda jest znaczna.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w lutym.

(K) **Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom“** prosi nas o umieszczenie następującej odezwy: Zima nie jest ciężka, ale życie bardzo ciężkie. Drożyzna, bezrobocie, różne dolegliwości fizyczne i moralne pogrążają całe rodziny w nędzę, na czem najwięcej cierpią dzieci, które nie mają dostatecznego pożywienia i odzienia, chorują lub głodne i nędzne chodzą do szkoły, smutnemi oczyma patrzą na dzieci dobrze odziane i odżywiane. Komitet robi co może, aby ulżyć tej nędzy, rozdaje ciepłe ubrania, daje na chleb i mleko, lecz bez stałego poparcia P. T Publiczności nie otrze łez najrzewniejszych, bo łez głodnych dzieci. Komitet opiekuje się też ochronkami, a jedna z nich, przy ul. Piotra Skargi jest naszą, w której się mieści 25. dziewcząt, padła pastwą wewnętrznego pożaru w grudniu r. z. w sam dzień Wigilji, który zniszczył zapasy, ubrania, bieliznę na sumę 2500 zł. Pan radca Eder, dyrektor Scenki ludowej, daje jedno przedstawienie na nasze cele w ukraińskim Sokole. Sokół bezpłatnie udziela nam sali dnia 2. marca br. Odegrany będzie wodewil z baletami i kupletami (Danielewskiego) „Karnawał w Warszawie“ albo „Pięć córek na wydaniu“. Zapraszamy na to przedstawienie wszystkich, komu są drogie nasze biedne dzieci.

Komitet budowy kościółka w Odajach ad Markowce, urządza dnia 4. marca br. w salach Kasyna Polskiego w Stanisławowie, zabawę taneczną „Ostatni Wtorek“ — początek o godz. 7-mej. Wstęp na salę 3 zł., akadem. 1 zł. Do godziny 12-tej tańce, potem loterja fantowa i loterja amerykańska. Kościółek na kresach, to najszlachetniejsza przystań duchowa dla wszystkich w złej i dobrej doli, a mieszkańcy Odajów oddaleni od kościoła teraz, modlić się będą za tych, którzy im świątynię pomogli zbudować.

Walne Zebranie Członków Z. P. N. S. P. Onegdaj odbyło się w szkole im. król. Jadwigi, doroczne walne zebranie członków Z. P. N. S. P. celem wysłuchania sprawozdań poszczególnych sekcyj, przeprowadzenia dyskusji nad bieżącemi sprawami, oraz dokonania wyboru zarządu „Ogniska“. Po przemówieniach prezeski p. Gadzińskiej i wiceprez. p. Gatnikiewicza, odbyły się wybory do zarządu Z. P. N. S. P., w skład którego weszli pp. Hapka, prezes, Barta, Białous, Bieleninowa, Hubertówna, Ilczyszyn, Kujbida, Mnichowski, Palestrówna, Pilawski, Radwany, Sawicki, Seka, Wiktorczykowa i Sawówna.

Samobójstwo, przez poderznięcie gardła popełniła 17-letnia Stefanja Żak, uczenica 7 kl. w Stanisławowie. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

Życie karnawału.

REPREZENTACYJNY BAL T. O. M.

Lwów, 27. lutego.

(jp) Pięknie udekorowane sale Towarzystwa Strzeleckiego gościły onegdaj w swych murach elitę towarzyską miasta Lwowa. Zabawę rozpoczęto tradycyjnym polonezem.

W pierwszej parze szedł woj. **Gołuchowski** z prezesową **Woycicką,** dalej prez. **Woycicki** z komisarzową **Nadolską,** prez. dr. **Czerwiński** z drową **Serkowską,** kom. prof. **Nadolski** z p. **Zgóralską,** wiceprez. **Starkiewicz** z p. **Malicką,** ks. **Lubomirski** z p. **Koerberową,** prez. **Dembowski** z p. **Madeyską,** wiceprez. **Dr. Serkowski** z dyr. **Harnasową,** nadr. **Malicki** z inż. **Szafnicką,** a za nimi cały szereg innych świetnych par we wspaniałym polonezowym korowodzie.

Kiedy przebrzmiały uroczyste tony poloneza — starsi się usunęli, a licznie zgromadzone zastępy młodych ujęły w swoje ręce berło tanecznej ochoty. Wśród dźwięków wyborowego jazzbandu Kordika i pod jego osobistą batutą, w blasku różnokolorowych reflektorów rozpoczęły się ochocze, całą noc trwające tańce. Wszystkie panie wystąpiły w przepięknych toaletach balowych, z których tylko niektóre zdołaliśmy zapamiętać i opisać: p. prez. **Woycicka** miała suknię czarną koronkową, p. komisarzowa **Nadolska** szafirową velours-chiffon, p. **Serkowska** zieloną crepe satin z haftami, p. **Zgóralska** czarną koronkową, p. **Malicka** lila georgetową, p. inż. **Szafnicka** bordeau taftową, p. **Harnasonowa** czarną koronkową, p. **Koerberowa** czarną ze srebrną strassą, p. **Ostaszewska** czarną velours-chiffon ze złotemi pailletami, p. inż. **Stiksowa** czarną brokatową w różowe kwiaty, p. **Zaleska** taftową electric, p. **Kawecka** różową crepe satin, p. **Ostrowska** różową georgetową ze strassami, p. **Białoskórska** niebieską georgetową, p. **Angielska** czarną georgetową, p. **Gargulińska** czarną taftową, p. **Dobrzańska** żółtą velours-chiffon, p. **Grabska** brokatową czerwoną ze strassą, p. **Zarzycka** błękitną georgetową w różowe kwiaty, panna **Woycicka** seledynową crepe satin, panny **Starkiewiczówne** pomarańczową w kwiaty i seledynową, p. **Reinoldówne** różową taftową i crepe satin, p. **Macielińska** białą georgetową, p. **Drzdowiczówna** szafirową z srebrną lamą...

Ochocza zabawa przeciągnęła się do białego rana, tradycja wielkiego stałego powodzenia dorocznego „Balu reprezentacyjnego T. O. M.“ została w opinji Lwowa w całej pełni utrzymaną.

*

Dancing - Brige. Stow. „Rodzina wojskowa“ urządza na zakończenie karnawału „Dancing-brige“ w najbliższy wtorek, 4. marca br. w salach Kasyna Oficerskiego 5. p. a. p. przy ul. Gródeckiej, koszary Bema. Wieczór zapowiada się bardzo miło, przybędą same piękne panie i wytworni panowie ze sfer oficerskich i cywilnych. Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w dniu 4. marca br. od godz. 11-tej do 1-szej w Komendzie Miasta, Wałowa 16, u p. rotm. Możdżenia.

—o—

Rozwiązanie wiecu kupców.

Lwów, 27 lutego.

(—) Wczoraj wieczór na godz. 19.30 działacze sjonistyczni zwołali **wiec pewnej części kupiectwa lwowskiego w sprawach podatkowych** do sali Instytutu technologicznego **przy ul. Bourlarda.** Na wiec ten przybyło również **kilkuset kupców należących do przeciwnego obozu politycznego** i już przy wyborze prezydjum doszło **do tak gwałtownych scysji między aranżerami wiecu a opozycją, że obecny na sali przedstawiciel starostwa grodzkiego zmuszony był wiec rozwiązać.** Wobec tego zgromadzeni w liczbie kilkuset osób opuścili w spokoju **salę Instytutu technologicznego.**

W związku z tem zwracają nam ze sfer kupieckich uwagę, że jak wiadomo całe kupiectwo lwowskie **bez różnicy wyznania** odbyło już wiec w tych sprawach **ub. niedzieli,** to też zwołanie wczorajszego zebrania było **zgoła zbytecznem.** Gdyby aranżerowie myśleli więcej o sprawach **gospodarczych,** a mniej **o polityce,** nie narażaliby kupiectwa na tego rodzaju **polityczne awantury.**

—o—

Zagadkowe samobójstwo studentki.

Przyczyny nie zdołano ustalić.

Lwów, 27. lutego.

(—) Wczoraj około godz. 7 wieczorem do realności przy ul. Rejtana 4, przybyła jakaś **młoda osoba płci żeńskiej i udała się na III p.** Stamtąd w zamiarze samobójczym **skoczyła na bruk ulicy.** Odniosła ona bardzo ciężkie obrażenia. Zawezwane Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym **odwiozło ją do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie kości biodrowej, złamanie prawej ręki, oraz uszkodzenie na głowie.** Denatki nie zdołano przesłuchać, ponieważ **nie odzyskała przytomności.** Ze znalezionych dokumentów zdołano stwierdzić, że jest to **24-letnia Sala Reichówna z Podwołoczysk,** studentka, zamieszkała przy ul. Badenich 7.

—o—

Ze sportu.

Turniej Lechji przerwany.

Czarni — Lwowianka 2:1.

Lwów, 27. lutego.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w myśl zapowiedzianego programu **turniej hokejowy o puhar Lechji.** Silne działanie słońca w porze południowej pozostawiło ślady na torze, który **silnie się porysował i popękał.** W takich warunkach przeprowadzenie normalnej gry okazało się **utrudnione,** to też zawody **Czarni — Lwowianka** zostały **po dwóch tercach przy stanie 2:1 dla Czarnych** przerwane. Pozatem wiele do życzenia pozostawiało **światło,** utrudniające grę **przedewszystkiem bramkarzom.**

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy rozgrywki **najprawdopodobniej się nie odbędą, tembardziej,** że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **ciepła aura utrzyma się i nadal.**

Ciekawy rzut oka na

Tajniki rodziny Rotszyldów

Nowe interesujące oświetlenie.

Lwów, 27. lutego.

(=) Niedawno ukazało się w Paryżu dzieło **Arnolda Ferieta** pt.: **„Dzieje rodziny Rotszyldów“.** Zawiera ono szczegóły tak ciekawe, że niektóre z nich podajemy w skrócie poniżej:

Bankierzy **„Świętego Przymierza“!** Tak nazywano po drugim pokoju paryskim

pięć męskich potomków

owego małego **businessmana frankfurckiego,** który korzystając z niemieckiego **chaosu walutowego i celnego,** zdołał sobie rozmaitemi spekulacjami **zdobyć niewielki majątek.** Skrzętny Frankfurtczyk był jednocześnie **kolekcjonerem starych monet,** a przeprowadzał niemi również transakcje handlowe. Dzięki temu zbliżył się do

landgrafa Wilhelma IX-go

z Hessen i Hanau, który także był **numizmatykiem,** a ponadto pożyczał pieniądze na wysoki procent — jego klijentami byli jego poddani. Ów książę **w r. 1789** pożyczył kupcowi Rotszyldów **800 funtów,** a wówczas on założył mały banczek: **frankfurcki bank A. M. Rotszylda,** który prowadził wraz ze swymi **pięciu synami.**

Po trzech dziesiątkach lat pracująca z niesłychaną **solidarnością i zapobiegliwością** rodzina Rotszyldów sięgnęła swemi ramionami do wszystkich wielkich **punktów finansowych** Europy i poczęła prowadzić interesa pieniężne, jakich **w tak gigantycznej formie** dotąd nigdy nie przedsiębrano na **całej kuli ziemskiej**

Rotszyldowie a Napoleon.

Karjera pięciu braci Rotszyldów, zamieszkałych we **Frankfurcie, Paryżu, Londynie, Wiedniu,** a także czas jakiś **w Neapolu,** podobna była do **świetnej drogi Napoleona I.** Jak ten otrzymał koronę z rąk politycznej **anarchji francuskiej,** tak Rotszyldowie zdobyli swą potęgę światową z

gospodarczej anarchji Europy.

Emmerson twierdzi o Napoleonie, że tajemnica jego potęgi polegała na tem, że umiał on być reprezentantem **życzeń i instynktów mas.** Jego widok budził w każdym szaraczku nadzieję, że pewnego dnia tak samo stanie się **konsulem i cesarzem,** jak ubóstwiany Napoleon. Podobnie odnoszono się do Rotszyldów. — Oczy tłumu widzą zawsze w powodzeniu rzecz **bardzo łatwą** i niemal **oczywistą.** — Nie wiedzą o tem, że tajemnicą powodzenia jest — **geniusz.** Napoleon wynalazł zupełnie **nową taktykę militarną.** Polegała ona na tem że wielki Korsykanin, nie uważając na niebezpieczeństwo, grożące innym punktom, rzucał całą swą siłę **na jeden punkt,** który uznał za **najważniejszy i rozstrzygający.** W zupełnie identyczny sposób postępowali Rotszyldowie w swych **transakcjach giełdowych.** Umieli się swemi **talarami** posługiwać równie dobrze, jak Napoleon swemi **żołnierzami.**

Ku zdobyciu Rosji.

Panowanie Napoleona mogło się tylko wówczas utrzymać, jeśliby mu się udało połączyć całą Europę pod **berłem francuskiem.** Także te cele

imperjalizmu napoleońskiego

przywoili sobie Rotszyldowie, którzy nawet równie byli zdecydowani na **zdobycie Rosji,** jak Napoleon Bonaparte, który Austrję uważał za etap w drodze do Moskwy. Także Rotszyldowie starali się **pewną stopą stanąć w Austrji** i to udało im się całkowicie. Na gruncie rosyjskim jednak odnieśli taką samą **klęskę pokojową,** jak Napoleon — **wojenną.** Pomyśleli wówczas nawet o

wojnie prawidłowej.

Oto szef rodziny, wiedeński **Salomon Rotszyld** oświadczył raz Metternichowi, któremu odmawiał uparcie pomocy dla wojny zachodniej:

— Dla kampanji rosyjskiej możecie dostać pieniędzy, ile zechcecie!

Rodzina Rotszyldów miała nawet w stosowaniu metod napoleońskich **trwalszy sukces,** niż Bonaparte. Jej zwycięstwo ma trwałość historyczną. Środki władzy Rotszyldów były bowiem — **mniej heroiczne.** Zamiast **gabinetu** rządził **kantor,** zamiast **armat** trzaskały **okienka kas,** zamiast **salw karabinowych** dźwięczało **złoto...** Rotszyldowie organizowali kredyt, mobilizowali i tresowali giełdziarzy całego świata...

To też owa piątka Rotszyldowska doszła niebawem do

niesłychanej potęgi.

Odgrywała wybitną rolę nawet w **życiu narodów.** A poszczególni bracia stali się zaczątkami późniejszego rozgałęzienia się rodziny na **szereg poszczególnych linji,** z których dzisiaj najpotężniejszemi są linje londyńska i paryska.

Niezmiernie ciekawy wywiad u

Johna Rockefellera

legendarnego krezusa amerykańskiego.

Lwów, 27. lutego.

(=) Jeden z najbogatszych ludzi świata, legendarny niemal król nafty, **John Rockefeller,** nienawidzi dziennikarzy i nie chce z nimi rozmawiać. — Toteż tem większą wagę należy przywiązywać do rozmowy, którą udało się uzyskać z Rockefellerem pewnemu **młodemu reporterowi amerykańskiemu.** Dostał się podstępem do Krezusa, a ten ubawiony tem i ujęty **sprytem młodzieńca,** zezwolił na wywiad, który oczywista rozszedł się szerokiem echem w prasie amerykańskiej.

Reporter ów, niejaki **Jack Brettley,** dostał się do pałacu Rockefellera w charakterze **komornika podatkowego,** a dopuszczony przed oblicze miljardera, **zdemaskował swoje incognito** i rozpoczął rozmowę. Oto w skróceniu przebieg tego wywiadu:

Staruszek — pisze Brettley — **trzyma się jeszcze doskonale...** Wyschnięty jest wprawdzie jak mumja tak, że **skóra wprost przylega do kości...** Ale małe jego, bystre oczka **tryskają życiem i inteligencją, a mowa wartka jest i giętka, jak u młodzieńca...**

— Czy mogę pana zapytać: **jak się pan czuje?**

— Doskonale! Niedawno przeszedłem wprawdzie **lekkie przeziębienie,** lecz dzięki starannej opiece mego **lekarza przybocznego,** przyszedłem już zupełnie do zdrowia.

— Jaki jest **tryb pańskiego życia?**

— Prowadzę żywot bardzo jednostajny. Dawniej było **nieco inaczej...** Każdy dzień przynosił mi **jakieś emocje...** Tkwiłem w piekle ruchu i pracy... Obecnie żyję już tylko dla **siebie i rodziny...**

— Jak spędza pan dzień?

— Wstaję zimą i latem o godzinie 6 rano. Udaję się jeszcze przed śniadaniem do **małej salki gimnastycznej,** sąsiadującej z sypialnią i tam odbywam kilka ćwiczeń, trwających zaledwie pięć minut... Znam wszystkie systemy gimnastyki pokojowej... Ostatecznie jednak doszedłem do przekonania, że najracjonalniejszym i najbardziej skutecznym jest

system Niemca Müllera.

Jest on tak skonstruowany, że nawet dzieci i starcy oraz osoby słabowite mogą go **z wielkim pożytkiem** uprawiać... Dawniej posługiwałem się systemem ćwiczeń, obejmującym 15 minut, od lat kilku gimnastykuję się według **systemu pięciominutowego... U**prawiam Müllera **od lat kilkudziesięciu** i jemu oraz djecie zawdzięczam **zdrowie i czerstwość...**

— A po gimnastyce?

— Jem śniadanie, złożone **z filiżanki mleka,** rozcieńczonego wodą i kilka sucharków. Po śniadaniu czytam gazety, następnie idę na **przechadzkę.** — Często o tej porze zaglądam do moich wnuków, którzy do mnie są bardzo przywiązani...

Na mumjowatej twarzy miljardera pojawia się **złoty promień uśmiechu.**

— Lunch spożywam stale w gronie **najbliższych przyjaciół.** Składa się on **z jednego jajka i owoców...** Po lunchu otrzymuję od mego sekretarza **szereg sprawozdań,** dotyczących stanu giełdy, rozmaitych moich przesiębiorstw, które przeszły już wprawdzie całkowicie na własność mego syna, ale któremi nie przestałem się wcale interesować...

— A drzemka po lunchu?

— Nigdy jej nie lubiłem. Przed obiadem gram sobie przez godzinę, a czasem — w razie pięknej pogody i odpowiedniego nastroju — nawet dłużej **w golfa...** Namiętnie uwielbiam ten sport, uważam go za jeden **z najszlachetniejszych...** Nienawidzę bowiem **sportów brutalnych,** dla których takie upodobanie mają liczni moi rodacy...

— A obiad?

— Płatek białego mięsa, trochę jarzyn i kieliszek wermutu lub innego wina... To mój **ostatni posiłek dzienny...**

— A co robi pan po obiedzie?

— Przyjmuję wizyty, czytam, przysłuchuję się muzyce... Nie znoszę radja... Kiedy łaknę muzyki, zaproszeni artyści urządzają u mnie popisy solowe lub łączą się dla **muzyki kameralnej... Przepadam za dobrym śpiewem...** Niestety na muzykę mogę pozwalać sobie tylko rzadko, gdyż zbyt mnie **ona podnieca** i wpływa źle na moje stare serce... Trudno, trzeba się oszczędzać... Kładę się **spać o północy, wstaję o szóstej...** Sypiam **naogół nieźle...“**

Następnie próbował reporter wysondować Rockefellera co do szeregu zagadnień **natury ogólnej.** Pytał go **o politykę finansową Ameryki,** o stosunek do prohibicji i td. Ale na te wszystkie interesujące pytania nie otrzymał odpowiedzi. Rockefeller pożegnał go uściśnieniem ręki, dodając następujące słowa:

— Mój kochany! Powiodło się panu... A teraz zdaję sobie sprawę, że sympatję moją zawdzięcza pan swej **cudownej, promiennej — młodości!**

Mechaniczne medjum.

NIEZWYKŁY WYNALAZEK INŻYNIERA ANGIELSKIEGO.

Lwów, 27. lutego.

(=) Od dłuższego czasu szereg wybitnych spirytystów oraz uczonych, interesujących się zagadnieniami telepatycznemi, zajmuje się następującą kwestją: jak otrzymywać poselstwa z „tamtego świata“ **bez pośrednictwa medjów,** a przy pomocy środków technicznych? **Medjum mechaniczne** — jak możnaby nazwać taki instrument — musiałoby być odpowiednio wrażliwe, aby móc rejestrować takie znaki z „zaświata“. Pomysł takiego medjum mechanicznego jest traktowany **zupełnie poważnie,** o czem świadczy głos **Edisona,** który jeszcze przed rokiem na pewnym odczycie wypowiedział się w następujący sposób:

— „Nasze obecne środki porozumiewania się z zaświatem są bardzo niedoskonałe. Należy tedy iść w tym kierunku i starać się **stworzyć odpowiedni aparat.** Byłby to wynalazek **imponujący!“**

I oto przychodzi wieść z Londynu, **że inżynier angielski B. K. Kivby** skonstruował instrument, który nazwał **reflektografem,** a będący właśnie takiem medjum mechanicznem...

Wiadomość ta, wymagająca jeszcze dokładniejszych szczegółów i sprawdzenia, wywoła niewątpliwie **ogólne zainteresowanie.**

Bogaty Uniwersytet.

Lwów, 27. lutego.

(=) Według ostatnich wykazów statystycznych największym właścicielem dóbr w Szwecji jest **uniwersytet w Upsali.** Jego dobra rozciągają się na przestrzeni

43.561 hektarów

i rozdzielone są **w trzech prowincjach.** Pozatem należą do uniwersytetu liczne domy w Upsali i Sztokholmie. Wartość tych posiadłości wynosi conajmniej **60 miljonów szylingów.**

Uniwersytet w Upsali został założony w r. **1477,** a w r. **1624** został bogato uposażony przez **króla Gustawa Adolfa.** Od tego czasu otrzymał ten uniwersytet **wiele bogatych fundacyj** od królów i bogatych osób prywatnych.

Z sali koncertowej.

KONCERT ALMY ROSE.

Lwów, 27 marca.

Młodej artystce, której talent i sprawność wirtuozowska odniosły na lwowskiej estradzie we wtorek 25 bm. sukces pierwszorzędny, toruje po części drogę do karjery głośne nazwisko jej ojca, słynnego skrzypka Arnolda Rosego. Lecz blask tego nazwiska nie może jeszcze zapewniać powodzenia i odgrywa jedynie rolę listu polecającego wybitny talent odtwórczy p. Almy Rose uwadze i życzliwości współczesnych miłośników sztuki. Możnaby nawet powiedzieć, że wobec tych okoliczności wzrastają może wymagania świata muzykalnego, względnie każdej jednostki, liczącej z góry na olśniewający popis skrzypcowy i na sumę niezatartych wrażeń.

Tak usposobiona życzliwie, lecz skłonna zarazem do niepobłażliwej krytyki publiczność nie doznała onegdaj żadnego zawodu. Na indywidualność artystyczną Almy Rose składa się suma zalet wrodzonych i nabytych, jak wybitna muzykalność, wykwintny na podstawie poczucia piękna kult kantyleny, porywającej słuchaczów, zasoby techniki już urągającej wszelkim trudnościom i świadczący o niezwykłym temperamencie rozmach gry. Jeżeli wspomnę jeszcze o szlachetnem brzmieniu i dużym voluminie tonu w kantylenie (bo nie przeczę, że szybkie tempa i zawikłane komplikacje techniczne wpływają nieraz cokolwiek ujemnie na barwę brzmienia), to rejestr plusów działających na słuchacza tak dodatnio, będzie prawdopodobnie wyczerpany. Takim dzięki młodemu a już bogatemu artyzmowi odtwórczemu świadczeniom koncertantki zawdzięcza słuchacz sporo nieprzeciętnego zadowolenia, widzowi zaś zapowiada uczestnictwo w recitalu skrzypcowym Almy Rose liczny szereg niemniejszych rozkoszy. Zaznaczę tylko w krótkości, że czar urody i wdzięku — jak wiadomo — nigdy kobiecie nie zaszkodzi, o szczegółach zaś, potęgujących piękno aparycji koncertantki, mówić nie wypada, bo któryś złośliwy lub zanadto domyślny Czytelnik mógłby czytać „między wierszami“, że fascynująca powierzchowność wywarła głębsze na sprawozdawcy wrażenia, niż gra Almy Rose, prawdziwie artystyczna, rzewna i chwilami uduchowiona.

Do tych momentów najudatniejszych — a było ich wiele — zaliczę przedewszystkiem ślicznie wyśpiewaną „Romanzę“ w koncercie Wieniawskiego, oraz cały niemal cykl utworów zapełniających drugą część wtorkowego programu. Jako nowość figurowała na afiszu kompozycja wymieniona jako „Burlesque G. Wladigerowa“, dzieło może efektowne, o którego walorach nie chciałbym wydawać apodyktycznego, bez bliższego zapoznania się, sądu. W tejże ostatniej części recitalu znalazła również brawurowa i olśniewająca sztuczkami wirtuozowskiemi gra koncertantki szerokie pole do popisu. Nad wszystkiem króluje jednak zawsze — w interpretacjach Almy Rose — pięknie prowadzona, wykazująca sporo rzewności i soczystości tonu a porywająca słuchaczów, kantylena. Serdeczne oklaski zniewoliły koncertantkę do dorzucenia licznych nadprogramowych dodatków, a wielkie powodzenie jej gry wzrastało ustawicznie — sądząc po potęgujących się w formie crescenda objawach zadowolenia.

Wykazująca dobrze wyszkoloną technikę i sporo artystycznego wniknięcia w intencje kompozytorów i też koncertantki pianistka p. Hilda Loewe przyczyniła się rzetelnie do pokaźnego sukcesu pięknego recitalu.

Fr. Neuhauser.

Znakomity dramaturg

Bernard Shaw jako pucobut

Sensacyjny „wywiad“.

Lwów, 27. lutego.

(=). Bernard Shaw ma już od wielu lat **służącego,** który nietylko zajmuje się pracami domowemi, ale również jest jakby

prywatnym sekretarzem

swego sławnego pana. Jemu tylko wolno zbliżyć się do zawalonego papierami biurka pisarza, porządkować rękopisy, a nawet czasem je — **gdzieś zarzucić...** Wolno mu również stare gazety, lub bezwartościowe świstki **wrzucać do kosza...** Co prawda — zdarzało się już nieraz, że do kosza **wędrowały zapiski potrzebne,** ale na ogół Shaw ma zaufanie do swego **nieocenionego famulusa,** odznaczającego się niewątpliwie pewną **inteligencją,** a bardzo doń **przywiązanego.**

Ten służący też rozstrzyga, czy jakiś gość ma zostać przyjęty przez mistrza, czy nie.

Pewnego dnia wręczył służący Shawowi **kwestjonarjusz,** dodając:

— Jakiś młodzieniec był tu dzisiaj po raz piąty, chciał koniecznie się z panem widzieć, a wreszcie wręczył **te pytania,** z prośbą, aby pan na nie koniecznie odpowiedział. Trzeba jakoś go zaspokoić, bo to człowiek **uparty,** nie pozbędziemy się go tak łatwo.

Shaw rzucił tylko okiem na kartkę z pytaniami i **zawołał niecierpliwie:**

— Nie mam czasu na te bzdury! **Odpowiedz na nie sam!**

Służący zasiadł w swoim pokoju do stołu i spełnił rozkaz Shawa. Kwestjonarjusz skończony tak wyglądał:

1. **Kiedy pan wstaje?** O godzinie **piątej.** Zawsze przytem denerwuję się z powodu mego budzika, który stale śpieszy się i zaczyna dzwonić już o trzy na piątą. Budzik ten ma więcej guzów niż niejeden „Watschmann“.

2. **Co robi pan rano?** Czasem golę się, potem myję się, ubieram i zabieram się do czyszczenia bucików. Codziennie kłócę się z pokojówką, która utrzymuje, że buciki są źle wyczyszczone.

3. **A śniadanie?** Idę do kuchni, chwytam filuternie kucharkę za policzek i pytam: „Czy kawa już gotowa?“. Namiętnie przepadam za kawą...

4. **Gdzie je pan śniadanie?** Zwykle w kuchni, muszę jednak przedtem pozamiatać w gabinecie i opróżnić kosz z papierami...

5. **Kiedy i gdzie idzie pan na spacer?** Mam wychód tylko w niedzielę. Idę wtedy do pewnego kolegi, u którego gromadzi się kilku amatorów winka i kart... Kolega mój jest portjerem hotelowym...

5. **Co robi pan między 11 a 12?** Obieram kartofle.

I tak dalej...

Nazajutrz przyszedł dziennikarz i uradowany otrzymał kwestjonarjusz. A w kilka dni później ukazał się w jednym z najpoczytniejszych dzienników londyńskich oryginalny i szumnie zareklamowany **„Wywiad z Bernardem Shawem“.** Można sobie wyobrazić minę sławnego dramaturga, gdy się z tej gazety dowiedział, **jaki tryb życia prowadzi.** Rozgniewany przywołał służącego i pokazał mu ten artykuł:

— Popatrz ośle, coś narobił! Przecież chodziło o tryb **mego** życia, a nie **twego!...**

Przez kilka dni nie mógł się Shaw uspokoić, później jednak zaczął się śmiać **z tego zabawnego nieporozumienia** i przebaczył wiernemu służącemu, który przez cały czas **chodził jak struty...**

Żelazne śruby w ludzkich kościach.

Lwów, 27. lutego.

(r) Prof. **Frisch,** dyrektor szpitala „Rudolfinum“ w Wiedniu jest bardzo cenionym operatorem nawet poza granicami Austrji. Idąc za szkockim operatorem **Lane,** stosuje przy uszkodzeniach kości nową metodę leczenia, polegającą na tem, **że złamane kości łączy blaszką stalową, przymocowaną do ich części, kilkoma śrubkami żelaznemi.** Dawniej każdą złamaną kość unieruchomiano **bandażem gipsowym.** Często miało to swą **złą stronę:** raz, że sąsiedni staw tężał, drugi raz, złamana kość została wyleczoną, ale źle złożona skracała się.

Dr. Frisch przystępując do operacji **najpierw obnaża złamane kości i dostosowuje odpowiednią stalową blaszkę, w której otwory dla śrubek już są przedtem wywiercone.** Blaszka, choć cienka, musi być jednak tak silną, aby **ręką zgiąć się nie dała.** Po dostosowaniu blaszki, przez jej dziurki wierci się otwory w kości i **umocowuje śrubki.** Zaraz po operacji bez obawy przesunięcia złamanych części kostnych, można operowanym członkiem poruszać. Dla bezpieczeństwa jednak i aż do wygojenia **dodaje się lekki bandaż gipsowy.**

Naturalnie, że zarówno blaszki jak i śrubki **zostają raz na zawsze w ciele.** Tą metodą leczy dr. Frisch nawet **zastarzałe złamania,** o ile kości się źle zrosły i przez niewłaściwe leczenie pacjent został kaleką. Niedawno jedna z wiedeńskich sportsmenek, która złamała sobie nogę podczas wycieczki motocyklowej, **wyleczona przez dra Frischa, bez przeszkody oddaje się wszystkim gatunkom sportu.**

SPRAWY KOLEJOWE.

Delegacja Z. K. P.

U P. DYREKTORA KOLEJI W STANISŁAWOWIE.

Lwów, 27. lutego.

Prezes Związku Głównego Z. P. K. w Warszawie **inż. Łopuszański** i prezes Zarządu okręgu stanisławowskiego **Zagajewski** interwenjowali u p. dyrektora kolei państw. inż. Stefana **Wiktora** w sprawie uregulowania ważniejszych spraw, wyłaniających się z sytuacji obecnej. Delegaci omówili z p. dyrektorem następujące sprawy:

1) **Redukcja personalu.** Uzyskano przyrzeczenie p. dyrektora kolei, iż celem zapobieżenia redukcji w okresie zmniejszonego ruchu, będą stosowane urlopy wypoczynkowe.

2) **Ustalenie pracowników czasowych** — według zapewnienia p. dyrektora nastąpi w najbliższym czasie.

3) **Sprawa ryczałtowych dodatków kancelaryjnych** nie może być załatwiona przez Dyrekcję Okręgową, wobec czego będzie wniesiona do Min. komunikacji.

Pozatem poruszono cały szereg spraw mniejszej wagi, między innemi wprowadzenie drugiej pary pociągów podmiejskich między Stanisławowem i Ukrzynowem w porze dziennej.

Składki.

Dla wdowy po inżynierze Tomasz Kurzweil, Janów koło Lwowa 5 zł., J. Dzbańska, Husiatyn 3 zł.

—o—

Kronika gospodarcza.

Skutki kryzysu gospodarczego. W konsekwencji naszych katastrofalnych stosunków gospodarczych, fabryka, ze względu na różnorodność produkcji, jedyna w Polsce, łącząca przemysł wojenny, eksportowy i przetwórczo-rolniczy, Spółka Akc. pod firmą Fabryka konserw Z. Ruckera we Lwowie, zgłosiła postępowanie ugodowe. Firma ta istniejąca od lat 60, zupełnie aktywna i znajdująca się w pełnym ruchu, zatrudniająca około 600 ludzi, nie mogła wytrzymać obciążeń odsetków bankowych, podatkowych i społecznych, które zachwiały jej równowagą finansową. Sprawą tą ze względu na interes państwowy zajęły się najwyższe czynniki rządowe i jak nam donoszą z Warszawy, jest w toku poważna akcja kredytowa i w kierunku podwyższenia kapitału akcyjnego Spółki, aby w ten sposób umożliwić jej do uregulowania swych finansów i do utrzymania nadal w ruchu tej ważnej placówki przemysłu wojennego i ksportowego.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. lutego. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 131, 5 proc. pożyczka dolarowa 79¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 51¼, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 74, 7 proc. pożyczka stabizacyjna 84, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.85, Belgja 123.94, Holandja 356.70, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.88.1, Paryż 34.81, Praga 26.34, Nowy Jork telegr. 8.89.8, Szwajcarja 171.61 Wiedeń 125.22.

Warszawa, 26. lutego. (PAT). Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 163 3/4, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Węgiel 50, Lilpop 24, Ostrowiec 60 i pół, Pocisk 20, Haberbusch 107.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. lutego. (PAT). Paryż 20.28¼, Londyn 25.19 trzy czwarte, Nowy Jork 5.18.30, Bruksela 72.22 i pół, Włochy 27.14¼, Hiszpanja 64.50, Amsterdam 207.82 i pół, Berlin 123.71 i pół, Wiedeń 72.97 i pół, Stokholm 139.05, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.77 i pół, Sofja 3.75¼, Praga 15.35¼, Warszawa 58.07½, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.32 i pół, Bukareszt 3.07 7/8, Helsingfors 13.04, Buenos Aires 195.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. lutego. (PAT). Nowy Jork 486.12, Paryż 124.26, Berlin 20.36 7/8, Montreal 88 7/8, Hiszpanja 39.94 5/8, Amsterdam 12.12 i pół, Bruksela 34.88 3/4, Włochy 92.82, Szwajcarja 2519 5/8, Kopenhaga 18.15 trzy czwarte, Stokholm 18.11 5/8, Oslo 18.18, Helsingfors 194.30, Praga 164.18, Budapeszt 27.82, Belgrad 276 Sofja 672, Rumunja 818, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. lutego. (PAT). Londyn 124.23 i pół, Nowy Jork 25.55 i pół, Bruksela 356, Hiszpanja 317¼, Włochy 133.80, Szwajcarja 493, Kopenhaga 684¼, Amsterdam 1024 i pół, Oslo 683¼, Stokholm 685 trzy czwarte, Praga 75.65, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 610.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. lutego.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.78.00—8.78.50, Kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, leje rum. 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, **Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.**

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.53.00, 5 kor. 2.80.00—2.90.00, floreny 1.40.00—1.45.00, ruble 2.20.00—2.25.00, kopiejki 1.10.00—1.15.00.

Czeska Melpomena.

CO GRAJĄ OBECNIE W TEATRACH PRASKICH.

Lwów, 27. lutego.

(—) Największą sensacją teatralną stanowi obecnie w Pradze przeróbka sceniczna słynnej powieści **Dostojewskiego p. t. „Biesy"**. Jest to **już czwarta powieść pisarza rosyjskiego**, którą wprowadzono w krótkim czasie na scenę czeską... Wystawienie „Biesów" połączone z założeniem **„Towarzystwa im. Dostojewskiego"** w Pradze z inicjatywy Instytutu Słowiańskiego, przy której to okazji wygłoszono w Instytucie przy dużem zainteresowaniu publiczności odczyt o znaczeniu i

wartości literackiej,

Biesów w twórczości Dostojewskiego. Dobra obsada aktorska przyczyniła się w dużej mierze do **pełnego powodzenia utworu;** sztukę wyreżyserował jeden z najzdolniejszych reżyserów czeskich **K. Dostal**.

Z innych sztuk teatrów praskich, które obecnie zwróciły na siebie większą uwagę publiczności i krytyki, trzeba przypomnieć dwie sztuki niemieckiego autora

Brücknera,

z których jedną p. t.: **„Przestępcy"** gra teatr w Winogradach, drugą zaś p. t.: **„Choroby mładi"** Intimni divadlo. Krytyka teatralna przyjęła obie sztuki z **dużemi zastrzeżeniami.**

Niezwykły jubileusz obchodzono w **Narodowym** Teatrze: setne przedstawienie sztuki piewcy legjonów czechosłowackich **R. Medka p. t.:**

Pułkownik Szwec"

(z historji legjonów czeskich w Rosji). Sztukę Medka wystawiono w zeszłym sezonie i w ciągu niepełnego roku doczekała się w samym tylko Teatrze Narodowym takiej liczby przedstawień. Prasa czeska przyjęła tekst ten z **dużem zadowoleniem**, podkreślając raz jeszcze wysokie wartości sceniczne utworu.

Opera teatru Narodowego z okazji siedmdziesięciolecia jubileuszu urodzin słynnego kompozytora czeskiego **J. B. Foerstera** wystawia kilka utworów tego muzyka.

Dwie siostry.

NIEZWYKŁA TEZA SZTUKI.

Lwów, 27. lutego.

(=). Medjolański teatr **„Orfeo"** wystawił sztukę **Gurondiniego** pt. **„Powieść o dwu siostrach"**.

Lucca i Giovanina, dwie sieroty, mieszkają w domu wuja, ubogiego **rybaka**. W domu tym zjawiają się pewnego dnia dwaj młodzi malarze **John i George**, którzy namawiają dziewczęta, by im **pozowały**. Po jakimś czasie starają się namówić je do pójścia z nimi, obiecując im **świetne karjery**. Lucca się oburza, Giovanina przystaje na propozycję.

W drugim akcie Giovanina nazywa się już **Jenny** i jest kochanką **bogatego księcia Gautier.** Siostra, która została bez środków do życia, przychodzi prosić ją o przytułek, ale widząc ją w ramionach kochanka, **ucieka.**

W trzecim akcie każe Gautier powiedzieć swej kochance przez przyjaciela, że

stracił cały majątek

i zwraca jej wolność. Jenny jednak odpowiada, że przy nim zostanie. Wówczas okazuje się, że była to tylko próba i Gautier wraca uszczęśliwiony. — Zjawia się znowu Lucca. Jest jeszcze **bardziej nieszczęśliwa** niż przedtem: jest w ciąży i opuszczona. Siostra daje jej u siebie przytułek.

Morał tej choć naiwnie skonstruowanej sztuki, cieszącej się jednak w Medjolanie **ogromnem powodzeniem,** jest następujący: **grzech przynosi szczęście i czyni ludzi lepszymi.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 27. lutego 1930.

LWÓW 385 17.45 Koncert popołudniowy (transmisja z Poznania), 18.45 Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu z obserw. astronomiczn. w Warszawie, 20.15 Fejleton p. t. „O bogatych wujaszkach z Ameryki" wygł. p. Miecz. Lepecki (transmisja z Warszawy), 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy, 21.30 słuchowisko literackie (transmisja z Krakowa), 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.40 Koncert szkolny z Filh. warsz., 16.15 Muzyka z płyt gramof., 19.25 Płyty gram., 20.30 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R., 2235 Kom. PAT., 23.00 Muz. salonowa. **KRAKÓW** 312 16.15 Koncert płyt gram., 17.45 Konc. popoł. pośw. muz. synagogalnej, 23.00 Muz. tan. **POZNAŃ** 334 17.45 (Transmisja na wszystkie stacje polskie) Koncert na dwu fort. Wyk. prof. Z. Lisicki, prof. F. Łukasiewicz. **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Koncert radjorkiestry, 19.35 Koncert klubu mandolinistów. **KOPENHAGA** 281 14.40 Koncert popoł., 20.15 Transmisja z sali konc. w Axelborgu. Koncert pod dyr. J. Kripsa. **BRNO** 342 16.30 Konc. ork., 18.35 Muz. dla młodz., 19.00 Muz. hiszp. **LONDYN** 356 1645 Koncert kwintetu Browna. 20.35 Transmisja z Manchester. Koncert. **STUTGART** 360 16.00 Muzyka lekka, 21.30 Transmisja balu z Kolonji. **FRANKFURT** 390 19.30 Condoo Kerdijk odśp. pieśni Mozarta, Mahlera i Straussa. 20.00 „Jan Strauss" — lekki koncert radjoork. **BERLIN** 418 19.00 Pieśni ludowe, 19.30 Koncert ork. dętej, 21.00 Premjera opery „Von heute auf Margen". **LANGENBERG** 473 12.10 Muz. mechan., 13.05 Muzyka papularna, 20.00 Karnawał w starej Kolonji. Aud. w wyk. ork. chórów i solistów, 21.00 Bal karnawałowy (radjoork.). **PRAGA** 487 12.35 Koncert muzyki ros. 16.30 Koncert chóru „Smetana", 19.05 Transmisja z Teatru Nar., 22.15 Recital organ. **WIEDEŃ** 516 15.30 Koncert kap. Macho 19.30 Transmisja z op. wied. „Simone Boccanegra" op. Verdiego. **MONACHJUM** 533 16.30 Koncert popul. radjotria, 19.30 Lekki koncert, 21.30 Aleksander Schneider (skrz.) oraz Mischa Schneider (wiolończ.). **PARYŻ** 1725 19.35 Płyty gramofonowe, 21.00 Koncert.

*

*

Piątek 28. lutego 1930.

LWÓW (385) 17.45 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy, 18.45 Komunikat narciarski Pol. Tow. Tatrz. (Transmisja z Krakowa), 18.55 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie, 20.05 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

WARSZAWA 1411 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert orkiestry banjolistów pod dyr. Dym. Jurkiewicza, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert symf. z Filh. warsz. Wyk. ork. filh. J Bojanowski (dyr.), K. Wiłkomirski (wiolon.) **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gram., 22.40 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 368 12.05 Por. muzyka popul. pośw. twórczości Piotra Czajkowskiego w wyk. ork. P. R., 16.15 Muz. retransmit. ze stacyj zagr., 23.00 Muzyka taneczna. **LIPSK** 259 1630 Muzyka kameralna, 19.35, Koncert popularny radjoork., 20.35 Aud. muz. liter., 21.30 Muzyka na dwa fortepiany. **KOPENHAGA** 281 12.00 Muzyka z hotelu Palace, 15.00 Koncert popoł., 20.30 Radjo bal, radjoork. 21.30 Ork. Prelle. **LONDYN** 356 13.00 Sonaty Duognet (skrz.) i Isaacs (fort.), 17.30 Muzyka lekka, 19.40 Kwartety Haydna, 20.45 Muzyka taneczna. **STUTGART** 360 19.30 Koncert kameralny, 21.15 Koncert (Muz. eur. z czasów Mozarta). **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert radjork. 19.30 Koncert kameralny. **BERLIN** 418 16.00 Trio fort., 17.20 Płyty gramofonowe dla młodzieży, 18.25 Koncert popul., 21.00 Kwartet smyczkowy. **LANGENBEG** 473 13.05 Popularna muzyka kameralna, 17.30 Muzyka lekka, 20.00 Muzyka operetk., 24.00 Muz. samotnych. **PRAGA** 487 21.30 Recital fort. Erwina Schulhoffa, 22.20 IX Wieczór muz. współczesnej. **WIEDEŃ** 516 17.05 Recital wiolonczelowy, 20.00 Premjera operetki „Die süssen Grisetten", 21.00 Recital skrzypcowy prof. Manena. **MONACHJUM** 533 16.30 Koncert popularny, 17.30 Recital fort., 19.30 Pieśni i tańce ludowe, 20.30 „Luise" op. Charpentiera. **PARYŻ** 1725 16.45 Koncert popoł., 21.45 „Fust".

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

DYDAK IGNACY, **Zadwórzańska l. 87.**

SZEPEROWICZ ADELA, **Stryj.**

LORENZ JÓZEF, **Dunin Borkowskich 26.**

BECKMAN, **Akademicka 24.**

MOOR ANTONI, **Akademicka 24.**

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA TAŃCÓW STANISŁAWA FALISZEWSKIEGO rozpoczyna nowy kurs tańców salonowych i balet. Wpisy codziennie wiecz. Franciszkańska 7. Każdej niedzieli dancingi od 6—10 wieczorem 2258-5

50 LEKCYJ 20.— zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje przepisywania skryptów, podań i wszelkiej korespondencji Romańska, Zyblikiewicza 5. 2254-5

POSADY WOLNE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1379-12

POSADY POSZUKIWANE

WYKSZTAŁCONA, inteligentna, młoda, łagodna, nader gospodarna sierota zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Pod „Żydówka“ do Adm. „Porannej“. 216-2

OSOBA solidna, przystojna, mająca polecające świadectwa, szuka zajęcia w zakresie gospodarstwa, pomocy w interesie, pensjonacie. Krosno. Skrytka poczt. Nr. 84. 2207-2

OSOBA starsza szuka posady do jednej osoby lub do dwóch osób starszych do wszystkiego ze szyciem. Sodowa 5, wiadomość u dozorcy. 2159-2

DOBRA kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Porannej“ dla „Kucharki“. 2250

MIESZKANIA I SKLEPY

DWA pokoje umeblowane tylko na ordynację poszukuję ulica Sapiehy lub Gródecka. Zgłoszenia „Lekarz“ do administracji. 2244

POKÓJ front., przedpokój, elektryka, usługa, opał, meble wynajmę solidnemu Panu, 17—18, Sapiehy 45. 2234

POSZUKUJĘ mieszkania 5 lub 6 pokojowego w śródmieściu z komfortem, zapłacę 2 lub 3-letni czynsz z góry. Zgłoszenia w Administr. pod „Z. A.“ 1673-?

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje od zaraz pokoju nieumeblowanego, w centrum miasta wraz z użyciem kuchni od samego gospodarza lub wdowy za czynszem rocznym z góry. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej“ pod „L. 80“. 2029-10

KUPNO I SPRZEDAŻ

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne s. łaty poleca WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO **„MONIUSZKO“** Zimorowicza 10.

FORTEPIAN lub pianino kupię bezzwłocznie. Podać cenę i markę Administracja „Gaz. Porannej“ pod „Czekam“. 2178-3

FORTEPIANY, pianina wszelkiego rodzaju kupię za gotówkę, płacę najwięcej Skleniarski, Kopernika 26. Telef. 83—31. 2177-3

FORTEPIAN „Schweighofera“ najdoskonalszy model, prawie nowy, zamienię za pianino lub fortepian gorszy. Dopłata wedle umowy, ewent. sprzedam nie drogo. Kopernika 26. Skleniarski, telefon 83-31. 2230-4

KONSOLA, stół jadalny, paki okute sprzedam. Sykstuska 50. II. p. tel. 4019. 2252

KUPIĘ pretensje intabulowane na realnościach lwowskich; dokładne daty z wymienieniem realności i ceny do Administracji pod „Cessja“. 2243-2

RÓŻNE

JAN DIETRICH unieważnia zgubioną książeczkę wojskową z kartą mob. P. K. U. Gródek Jag. 2211-3

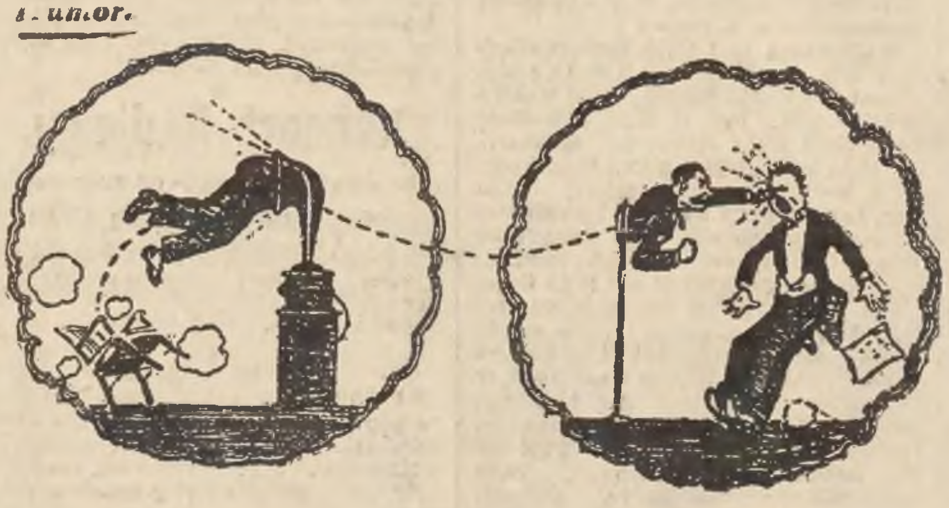
PENSJONAT ROME wydzierżawię, Niemirów-Zdrój. Wiadomość Zyblikiewicza 16. 4—5 Koralewska. 2109-2

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

FUTRZANE przybrania kostjumów, płaszczy wiosennych, lisy-boa, etole wykonuje najgustowniej Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. 1721-9

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną legitymację kolejową Marji Sikorskiej, nauczycielki z Brodów. 2248

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę poborową z roku 1900, Pomianek Tomasz, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 2233



ROZCZAROWANY RADJOSŁUCHACZ.
Ach, gdyby tak można!...

ZGUBIONY zegarek ręczny złoty „Tersenes“ jest do odebrania u zegarmistrza M. Oringera, przy ul. Zyblikiewicza l. 31. 2245

PROŚBA! Osoba w starszym wieku, chora na płuca, rachitizm, zreumatyzmowana zdana była na obcych bez żadnego ukończonego zawodu, znajduje się w skrajnej potrzebie. Uprasza o ciepłą odzież lub doraźną pomoc, za co składa dobrodziejom z góry Bóg zapłać. Zgłoszenia do administr. „Gazety Porannej“ pod „Opuszczona“.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową Kazimierz Stesłowicz P. K. U. Tarnopol. 2246

ZAMIENIĘ parcelę na letnisko w okolicy Stanisławowa na samochód osobowy, może być z dorożki. Zgłoszenia do administracji pod „Zamiana“. 2257

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

SZYJKOWSKA WŁADYSŁAWA, Zimorowicza 14.

HERSCHÖNDERFER, Królowej Jadwigi 16.

ŁOBARZEWSKI STANISŁAW, Piastów 17.

BOGUCKI WILHELM, Trzeciego Maja 9.

JAMPOLER WILHELM, Kraszewskiego 3.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI